

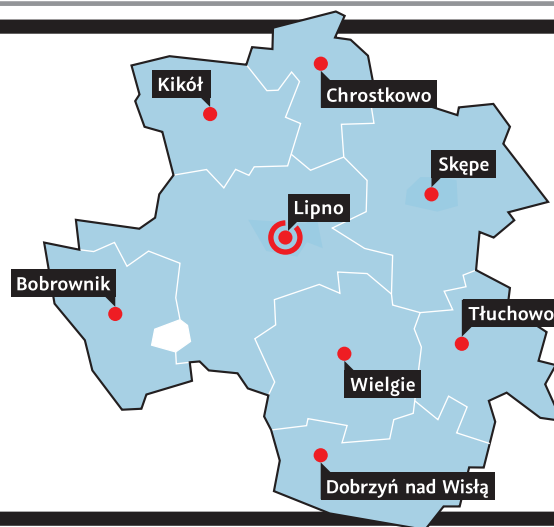
CZWARTEK
19 LISTOPADA 2015

nakład: 4000 egz.
ISSN: 1689-8664

1,79 zł
w tym 5% VAT

nr 46/2015 (350)

CLI



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

Nie pomógł nawet mediator

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ➤ W miniony wtorek przedstawiciele OSP spotkali się z burmistrzem Jackiem Waśko, by rozmawiać o patowej sytuacji związanej z użytkowaniem remiz. Kompromisu nie udało się wypracować, strażaków zabrakło na miejskich obchodach Narodowego Święta Niepodległości

Konflikt między burmistrzem i druhami trwa od wielu tygodni. Strażacy nie chcą podpisać nowej umowy użyczenia im remiz, czyli mienia gminnego. Problem dotyczy OSP z Dobrzynia nad Wisłą, Grochowalska, Krojczyna, Głowczyna, Chalina i Płomian. Mimo przygotowania przez władze gminy drugiej i trzeciej wersji umowy, kompromisu wciąż nie ma. Kością niezgody jest punkt trzeci, który stanowi, że OSP musiałyby prosić burmistrza o zgodę na organizację imprez komercyjnych, takich jak komunie czy wesela. Dochody uzyskane w ten sposób miałyby trafiać na konto urzędu miasta i gminy, a potem – w formie dotacji – mogłyby wrócić do strażaków. Ale druhowie na to się nie godzą. W październiku oflagowali kilka remiz (m.in. w Dobrzyniu, Krojczynie i Głowczynie), manifestując swój sprzeciw. Sprawa była dyskutowana na sesji 27 października. Bez efektu.

Na kolejne rozmowy stro-

ny umowy się na wtorek, 10 listopada, a więc w przededniu obchodów Narodowego Święta Niepodległości, kiedy zwyczajowo większość barwnego korowodu stanowili właśnie strażacy. W urzędzie pojawili się przedstawiciele OSP, a z ramienia urzędu, obok burmistrza Jacka Waśko, był także sekretarz gminy Józef Ramlau. W roli mediatora wystąpił Marek Jefremienko, który od kilku lat mieszka w Dyblinie i doradza władzom gminy.

Co ich drażni?

– Nasze stanowisko odnośnie punktu trzeciego jest bez zmian i tylko o tym chcemy dyskutować. Trzeba ten zapis tak zmodyfikować, aby był dobry dla wszystkich – rozpoczął Józef Pilarski, szef OSP Grochowalski.

O problemach z nową umową szeroko mówił prezes OSP Krojczyn Jarosław Kujawski. – My mamy statut i jego się trzymamy. Zawsze pokrywaliśmy koszty mediów i drobnych na-

praw. Działaliśmy tak od 2004 roku i przez 11 lat było dobrze. Teraz mamy propozycję umowy na 3 strony, zawierającą zakazy i nakazy. Chcemy czytelnych i prostych zasad. Z dwoma burmistrzami było porozumienie, a teraz nie ma. My też mamy prawo korzystać z remiz, a burmistrz twierdzi, że na wszystko trzeba mieć pozwolenie. Nam brakuje czasu na zbędną biurokrację. Przez lata pracowaliśmy i pozyskiwaliśmy pieniądze. Wszystko jest udokumentowane – przekonywał Kujawski.

Nowa propozycja burmistrza

Od początku jasne jest, że strażaków boli konieczność uzyskiwania zgody na organizację wszystkich imprez, za które bierze się pieniądze. Od tego jednak burmistrz nie odejdzie. Ale pojawiła się nowa oferta, zdaniem niektórych druhow – interesująca.

dokończenie na str. 3



TŁUCHOWO ➤ Niepodległość – ważne słowo

W przeddzień Narodowego Święta Niepodległości uczniowie klasy VI a i V a Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Westerplatte w Tłuchowie pod kierunkiem Beaty Gachewicz przygotowali uroczystą akademię. Jak co roku, uczestniczyli w niej zaproszeni goście: władze gminy, oraz członkowie Koła Kombatantów i Więźniów Politycznych Gminy Tłuchowo. W patriotycznych słowach narratorów, w poezji i pieśni, znalazła odbicie długa i smutna droga Polaków do wolności. Relacje z obchodów 11 listopada w powiecie na str. 6-8 i 28.

fot. nadesłane

Lipno

Koncert dla Asi

Zapraszamy do udziału w niedzielnym koncercie charytatywnym. Naszej pomocy potrzebuje małe dziecko Kikoła.

W niedzielę o godz. 14.00 w sali Zespołu Szkół Technicznych w Lipnie przy ul. Okrzei 3 rozpocznie się wielka zbiórka charytatywna na operację 8-miesięcznej Asi z Kikoła.

Dziewczynka urodziła się w szpitalu klinicznym w Warszawie ze złożoną wadą serca. Niestety, lekarze w Polsce nie mają pomysłu, jak leczyć małą. – Podczas każdej kontroli i echo serca słyszymy, jak bardzo wady są skomplikowane, trudne pod względem kardiologicznym – mówią Iwona i Bartek Lisiecy, rodzice Asi. Chcieliby, by ich dziecko trafiło pod opiekę prof. Edwarda Malca w klinice w Munster. Operacja powinna odbyć się pod koniec tego roku. Trzeba za nią zapłacić 36,5 tys. euro. Rodziców nie stać na tak duży wydatek,

stąd prosba o pomoc. Zróbmy, co w naszej mocy, by małe dziecko mogło żyć i bawić się ze swoim o dwa lata młodszym bratem Kacperkiem.

Zachęcamy naszych Czytelników do przyjazdu w niedzielę do ZST. W programie imprezy: pokaz ratownictwa medycznego (WOPR), pokaz gaśniczy Powiatowej Straży Pożarnej w Lipnie, tresura psów – pokaz zorganizowany przez Powiatową Komendę Policji w Lipnie, mecze piłki nożnej (wpisowe 50 zł od drużyny zbierane do puszek – całość przeznaczona na operację dziecka, zapisy do 20 listopada pod nr. tel. 663 836 665), występ chóru strażackiego z Wichowa, orkiestry dętej z Brzeźna, zespołu Players, a także licytacja fantów.

dokończenie na str. 3

SPRZEDAŻ PALIW HURTOWA I DETALICZNA
ELJ R
Lubin 88, 87-620 Kikół
OFERUJEMY:
- olej napędowy
- olej opałowy
TRANSPORT GRATIS
kom. 519 168 700
BIURO: tel. 54 289 40 16
JAKOŚĆ PALIW GWARANTOWANA

PILARKI HUSQVARNA
Już od 699 zł
PROMOCJA

Promocje ważne do 30.11.2015 r. lub wyczerpania zapasów
AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS
COMPLEX, Lipno, ul. 3-maja 23, tel.: 663 190 004
Husqvarna

Konkurs na dyrektora bez rozstrzygnięcia

LIPNO ▶ Nie udało się wyłonić dyrektora Miejskiego Centrum Kulturalnego. W konkursie troje kandydatów wykazało się wysoką i wyrównaną wiedzą merytoryczną. Teraz decyzja należy do burmistrza

Komisja konkursowa nie wyłoniła dyrektora domu kultury. Wyrównany poziom przygotowania do kierowania lipnowską kulturą trojga kandydatów (Katarzyny Wesołowskiej-Karasiewicz, Arkadiusza Bejgera i Arkadiusza Świerkiego) zaowocował tą samą liczbą punktów i brakiem rozstrzygnięcia.

– Nie wyłoniliśmy najlepszego kandydata i obecnie burmistrz powierzył pełnienie funkcji do końca tego roku kalendarzowego Arkadiuszowi Bejgerowi (dotychczasowemu szefowi domu kultury – red.) – wyjaśnia sekretarz miasta Renata Gołębiewska. – W związku z tą sytuacją dyrektora będzie powoływał burmistrz w drodze zarządzenia.

Taką możliwość daje prawo. Szefa jednostki można powołać w drodze konkursu lub zarządzenia. W Lipnie konkurs okazał się bezskuteczny, pozostaje więc zarządzenie wóldarza. Żeby ta czynność była zgodna z prawem i do-

brym obyczajem, potrzebna jest jeszcze opinia organizacji kulturalnych, stowarzyszeń, klubów działających w MCK.

– Już wystąpiliśmy do tych organizacji z zapytaniem dotyczącym trzech kandydatów – mówi Renata Gołębiewska. – Teraz czekamy na te opinie, po ich wpłynięciu burmistrz podejmie decyzję w drodze zarządzenia.

Bejger będzie pełnił obowiązki dyrektora do końca grudnia, bo chodzi też o czas na przekazanie placówki ewentualnemu innemu szefowi, inwentaryzację. W ten sposób obecne władze unikną nieporozumień wynikających z nieprawidłowego przekazania obowiązków między dyrektorami jednostki (z taką sytuacją mieliśmy do czynienia po natychmiastowym odwołaniu Katarzyny Wesołowskiej-Karasiewicz przez burmistrza Dorotę Łańcucką bez obowiązku przekazania majątku i dokumentów i niezwłocznym wprowadzeniu

na jej miejsce Arkadiusza Bejgera).

Przypomnijmy, że w październiku, w wyniku upływającej kadencji Arkadiusza Bejgera, burmistrz Paweł Banasik rozpiął konkurs na stanowisko dyrektora MCK. Dokumenty aplikacyjne złożyły trzy osoby: była szefowa MCK Katarzyna Wesołowska-Karasiewicz, zwolniona przez Dorotę Łańcucką, pochodząca z Torunia, rodzinnie związana z Lipnem malarka, autorka licznych wystaw; Arkadiusz Bejger, obecny dyrektor MCK, muzyk, nauczyciel, powołany na stanowisko przez Dorotę Łańcucką na miejsce Wesołowskiej i wieloletni pracownik domu kultury; muzyk Arkadiusz Świerki, autor sukcesów wielu młodych lipnowskim wokalistów, związany zawodowo z MCK.

W grudniu dowiemy się, kto przejmie stery lipnowskiej kultury na kolejne lata. Do tematu wrócimy.

Lidia Jagielska

Gmina Kikół

Niepełnosprawni znajdą pomoc

W budynku po gimnazjum w Suminie rusza Środowiskowy Dom Samopomocy „Koniczynka”, w którym z terapii korzystać będzie 50 osób niepełnosprawnych.

Uroczyste otwarcie placówki zaplanowano na 25 listopada. Wtedy zaprezentowane i poświęcone zostaną sale. ŚDS ruszy na początku grudnia. Placówkę prowadzić będzie kikolski samorząd. Nie wiadomo jeszcze, kto personalnie będzie kierował „Koniczynką”, wkrótce zostanie rozpisany konkurs na to stanowisko. Póki co wójt Józef Predenkiewicz powołał pełnomocnika do spraw uruchomienia domu samopomocy. Jest nim Justyna Zakrzewska.

Docelowo z zajęć w ŚDS skorzysta 50 dorosłych niepełnosprawnych, kobiet i mężczyzn. Terapię w takich ośrodkach obejmuje kilka godzin dziennie, które są przeznaczone na zajęcia plastyczne, rękodzielnicze, prace kuchenne, rehabilitację itp. Podopieczni uczą się funkcjonowania w grupie, czynności samoobsługowych, samodzielności. Nierzadko też ujawniają się ich talenty na przykład aktorskie czy plastyczne, co przekłada się na podniesienie samooceny i nabycie wiary we własne umiejętności. Na

miejsu korzystają z jednego pomieszczenia.

– Odbyliśmy rozmowy z okolicznymi samorządami: gminą Lipno, miastem Lipno i gminą Chrostkowo, a także gminami Zbójno i Czernikowo. Jest zainteresowanie współpracą. Budynek po gimnazjum został gruntownie wyremontowany i zaadaptowany na potrzeby ŚDS głównie dzięki dotacji od wojewody – mówi wójt gminy Kikół Józef Predenkiewicz.

Trwa nabór do Środowiskowego Domu Samopomocy. Osoby chętne, dysponujące orzeczeniem o niepełnosprawności, mogą zgłaszać się do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kikole. Po uzyskaniu opinii lekarskiej, GOPS wydaje decyzję kierującą do ŚDS, początkowo na trzy miesiące. Jeśli przez ten czas wszystko będzie przebiegało w porządku, decyzja zostanie przedłużona.

Dla większości podopiecznych pobyt w ŚDS jest nieodpłatny (decyduje kryterium dochodowe).

(ak)



Kotły z automatycznym podajnikiem paliwa



www.DEFRO.pl

Gwarancja najwyższej jakości

LAUREAT KONKURSU TERAZ POLSKA

5 LAT GWARANCJI

wysoka sprawność cieplna sięgająca 92% dzięki zwiększonemu odzyskowi ciepła ze spalin

610mm PODSIŁI STAL

wymiennik ciepła wykonany z atestowanej stali kotłowej o grubości 6-10 mm

przystosowane do montażu w układzie zamkniętym

system automatycznej pracy kotła

REKLAMA



INSTALDOM Paweł Nierychlewski

ul. Sierpecka 78 a
87-630 Skępe
tel.: +48 881 209 202

ul. Słowackiego 22
87-610 Dobrzyń nad Wisłą
tel.: +48 660 686 185

BIURO DORADZTWA I POŚREDNICTWA W DOCHODZENIU ODSZKODOWAŃ PO WYPADKACH

Tomasz Przybyszewski, 87-400 Golub-Dobrzyń, ul. Rynek 20, e-mail: biurotp@op.pl

DORADZTWO BEZPŁATNE!

PŁATNOŚĆ WYŁĄCZNIE PO UZYSKANIU ODSZKODOWANIA

POTRZEBUJESZ PROFESJONALNEJ POMOCY? DZWOŃ! tel. 608 380 227



REKLAMA

NA SYGNALE



Pobili i uciekli

W piątek późnym wieczorem mieszkanka Lipna zaalarmowała policjantów patrolujących ulice miasta, że jej syn został pobity przez dwóch napastników na os. Reymonta. Wkrótce mundurowi zatrzymali odpowiadających rysopisowi mężczyzn przy ul. Piłsudskiego. 17- i 26-latek byli pijani. Resztę nocy spędzili za kratkami. Ich ofiara trafiła do szpitala, na szczęście nie odniosła poważnych obrażeń. Panowie usłyszeli zarzuty pobicia i skorzystali z prawa do dobrowolnego poddania się karze zaproponowanej przez prokuratora.



Okradł krewnego

W czwartek mieszkaniec gminy Lipno powiadomił policję o włamaniu do jego domu i kradzieży telewizora oraz radia. Stróż prawa szybko wytypowali podejrzanego, 38-letniego krewnego okradzionego. W chwili zatrzymania był on pod wpływem prawie 2 promili alkoholu. Łup zdążył już upłynąć, bo potrzebował pieniędzy na wysokie napoje. Sytuacja mężczyzny jest nieciekawa – w czerwcu opuścił zakład karny, gdzie odsiadywał karę za liczne przestępstwa przeciwko mieniu. Teraz odpowie za kradzież z włamaniem w warunkach recydywy, więc czeka go surowa kara.



Napadnięty przez sąsiada

W miniony poniedziałek 28-latek pobił 54-letniego sąsiada z domu wielorodzinnego i zabrał mu wieżę stereo oraz głośnik. Napadnięty mężczyzna doznał poważnych obrażeń. 28-latek odpowie za rozbój, póki co objęty jest policyjnym dozorem.

TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
tel. (56) 68 22 680
e-mail: redakcja@wpr.info.pl
Redaktor Naczelny:
Adrianna Błaszkiwicz
Dział reklamy:
tel. (56) 68 22 680
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Ogłoszenia drobne:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Dworcowa 4
tel. (56) 68 22 680
Wydawca:
Wydawnictwo
Promocji Regionu Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
Druk:
EDYTOR Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 10

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Ludzie palą śmieciami

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ▶ Do naszej redakcji napisała mieszkanka gminy Dobrzyń nad Wisłą. Kobieta twierdzi, że ludzie palą w piecach czym popadnie, a samorząd niewiele z tym robi

– Mieszkam w części północnej gminy Dobrzyń nad Wisłą, w sąsiedztwie gmin Tłuchowo i Wielgie. We wrześniu w poszczególnych sołectwach naszej gminy odbywały się zebrania wiejskie, na których gościły władze gminy. Na zebraniu między innymi był poruszany temat spalania w piecach nieczystości, tj. plastiku, szmat. Jak do tej pory nie ma żadnej reakcji ze strony gminy. Jest sezon grzewczy, zostały odpalone kotły i po okolicy pełnie śmierdzący dym, a jego odór jest nie do zniesienia, bo wsie to dość spore skupiska domostw i nie ma się gdzie przed nim schować. Większość mieszkańców to rolnicy, którzy wykonują swoje prace w polu i muszą wdychać ten rakotwórczy smog. W dzisiejszej dobie, kiedy tyle mówi się o ekologii, kiedy stopa życiowa jest na dość wysokim poziomie i wydawałoby się, że przywiązujemy uwagę do zdrowego trybu życia, nie ma w naszej tak pięknej gminie, czystej od przemysłu, zdrowego powietrza do oddychania. Fetor palących się szmat otacza całą okolicę – pisze Czytelniczka, prosząc o zachowanie anonimowości.

Nie robią tego z powodu biedy?

Jak sama zaznacza, nie wie, czy ludzie palą czym popadnie z biedy. – Wystarczy popatrzeć na domy w naszej gminie, przed każdym stoi po kilka wypasionych aut, ciągniki i maszyny rolnicze najnowszej generacji, na ścianach telewizory wielkich gabarytów i każdy jest schludnie ubrany. A mimo tego nie przywiązuje żadnej uwagi do dbałości

o zdrowie! Jak trujący jest dym ze spalania nieczystości, ile związków chemicznych jest emitowanych do atmosfery, jak zwiększa się zachorowalność ludzi? Tego nikt nie rozważa, nie szuka przyczyny. Chwalimy się później dorodnymi owocami i warzywami, nie zdając sobie sprawy, że wyrosły na glebie przesiąkniętej tymi toksynami. Czy naszym władzom nie zależy na życiu mieszkańców w zdrowiu? Gmina bardzo dba o pełne żołądki ludzi najuboższych, bo systematycznie jest to zapewniane przez tutejszą pomoc społeczną, natomiast muszę stwierdzić z przykrością, że zdrowie mieszkańców jest bagatelizowane – dodaje Czytelniczka CLI.

Burmistrz wydał apel

Władze gminy problem widzą i próbują z nim walczyć. W ostatnim czasie burmistrz Jacek Waśko wydał apel do mieszkańców. Nawołuje do zaniechania takich sposobów ogrzewania mieszkań, które szkodzą wszystkim. – Apeluję do mieszkańców o niespalanie śmieci w piecach domowych, kominkach i ogniskach. W związku z częstszymi przypadkami palenia śmieci ostrzegam, że jest to surowo zabronione. W trakcie spalania odpadów plastikowych, gumowych, tworzyw sztucznych czy opon powstają substancje niebezpieczne dla zdrowia. Wynika to z faktu, iż spalanie w piecach domowych odbywa się w zbyt niskiej temperaturze i powoduje emisję zanieczyszczeń, takich jak dwutlenek siarki, chlorowodór, cyjanowodór, które są rakotwórcze. Skutki wdychania toksyn mogą być widoczne

dopiero po kilkudziesięciu latach, niestety najczęściej w postaci chorób nowotworowych – napisał do mieszkańców burmistrz Waśko.

Postawa obywatelska, nie donos

W ogłoszeniu, które dostępne jest m.in. na stronie internetowej gminy, zaznaczono też, że spalanie śmieci jest zagrożone karą grzywny. Burmistrz nie zgadza się z naszą Czytelniczką, która twierdzi, że zdrowie ludzi jest bagatelizowane. Jego zdaniem cały czas czynione są zabiegi, by niebo nad Dobrzyniem było czyste.

– Podejmowaliśmy i będziemy podejmować działania w celu minimalizowania tego zjawiska. Przede wszystkim chcemy edukować społeczeństwo. Co do namierzenia osób palących śmieciami, to nie jest to prosta sprawa. Najlepiej by było, gdyby Czytelniczka, czy jakkolwiek inny mieszkaniec gminy, wskazała, kto konkretnie się tego dopuszcza. Jeśli ktoś widzi, że z komina sąsiada leci dym wskazujący na spalanie śmieci, powinien przyjść do nas i o tym poinformować. To nie jest donos, tylko postawa obywatelska, która chroni nas wszystkich – odpowiada burmistrz.

Z problemem zanieczyszczenia powietrza zmagają się też próbują dobrzyńscy radni. W marcu br. zdecydowali o opracowaniu planu gospodarki niskoemisyjnej. Być może dokument powstanie jeszcze w tym roku. Ma regulować m.in. kwestie finansowej pomocy dla tych, którzy wymienią swoje piece na kotły proekologiczne, np. na pelet.

Andrzej Korpalski

wandowska, Justyna Grochocka, Monika Kiełkowska i Marlena Ciechanowska.

Koncertowi patronują starosta lipnowski Krzysztof Baranowski i wójt gminy Kikół Józef Predenkiewicz.

(aba)

Dobrzyń nad Wisłą

Nie pomógł...



Droga do porozumienia wciąż jest długa

dokończenie ze str. 1

– Nikt nie chce wam zabierać remiz. Dążę jedynie do tego, by była pełna przejrzystość i by remizy żyły. Pamiętajmy, że one są nie tylko dla strażaków, ale dla wszystkich. Jeśli informowanie o imprezach może być uciążliwe, proponuję, by do końca roku lub w styczniu jednostki przedstawiły plan zebranych stałych plus ważnych imprez. O przedsięwzięciach komercyjnych musimy być informowani, a pieniądze będą wpływać na konto urzędu. Z tej puli 50 procent wróci bezpośrednio do jednostek, a pozostałe 50 procent wydane zostanie na działalność OSP i utrzymanie remiz – zadeklarował Jacek Waśko.

Burmistrz przyznał też, że propozycja podziału środków zarobionych przez strażę 50:50 jest do negocjacji. Zdaniem prezesa zarządu gminnego Kazimierza Janeckiego, należy to rozważyć: – Wprawdzie trudno będzie podać kalendarz, bo nie mamy wpływu na to, kiedy sołectwo czy koło gospodyń zechce zorganizować imprezę, ale temat jest do dogadania. Ja też jestem za przejrzystością, bo pieniądź społeczny jest dużo ważniejszy niż własny. Ale chodzi o koszty, czyli media. Opłaty za wodę, ogrzewanie czy ścieki powinna w takim układzie wносить gmina.

Zgoda? Nie tak szybko

Jednak propozycja burmistrza nie przekonała wszystkich. Zdaniem prezesa OSP Krojczyn, opracowywanie kalendarza imprez jest zbędne. – To jest biurokracja. Nie rozumiem skąd to przeświadczenie, że robimy lewe imprezy i bierzemy pieniądze do kieszeni? To bzdura. Po co umowy i obwarowania? Każda jednostka ma pełną księgowość, prawie każda konto w banku i składamy rozliczenia do urzędu skarbowego. Nie ma z tym żadnych kłopotów – dowodził Kujawski.

Na spotkaniu obecny był też radca prawny obsługujący dobrzyński ratusz. Jak wyjaśniał, proponowana strażakom umowa musi mieć takie brzmienie, jakie zaproponowano. – Tekst wynika z usta-

wy i z Kodeksu cywilnego. Jasno wynika z niego, że użyczający musi mieć zgodę właściciela na użyczenie obiektu osobie trzeciej. Każde odpłatne korzystanie wymaga zgody. Chodzi o zasady gospodarowania mieniem gminy – wyjaśniał Andrzej Mogiłęński.

Złożyli petycję

Strażacy mieli czas do poniedziałku, 16 listopada, by pojawić się w urzędzie i podpisać nową umowę. Tego nie uczyniła żadna ze skonfliktowanych z burmistrzem OSP. Delegacja druhów pojawiła się, tyle że w innym celu. – Złożyliśmy petycję o pisemne przedstawienie nam ustaleń ze spotkania z 10 listopada, bo sama rozmowa to za mało. Myślę, że jeśli będzie dobra wola burmistrza, jest szansa na porozumienie – twierdzi Bogdan Bruliński, szef OSP Dobrzyń.

W środowisku strażackim nie brakowało głosów, że ustalenie spotkania w przededniu święta 11 listopada było próbą ugłaskania jednostek, by te poszły w tradycyjnym korowodzie. – Absolutnie nie. To jest ich dobra wola i w statucie jest napisane, że to jest jedno z ich powołań. Pytałem czy będą uczestniczyć w obchodach, ale nie było jednoznacznej odpowiedzi. Ja nie muszę ich zapraszać, ale otrzymali z wyprzedzeniem cały program. Nie będę przecież po strażę lektyki wysyłał – ucina Jacek Waśko.

Jak twierdzi Bogdan Bruliński, na uroczystościach strażacy byli, ale w swoich parafiach. Istotnie, w Dobrzyniu można było spotkać kilku z nich, ale ubranych po cywilnemu. Pochód był znacznie krótszy niż zwykle, ale uroczystości w odbyły się bez przeszkód. To także kolejny symbol konfliktu na linii burmistrz strażacy. Co dalej? Obie strony – i póki co jedynie tutaj jest zgoda – przyznają, że nie wiedzą. Jacek Waśko jest zdania, że pat nie powinien trwać dłużej. Nie wyklucza, w razie dalszego braku porozumienia, oddania remiz w zarządzanie innej gminnej instytucji.

Tekst i fot.
Andrzej Korpalski

Lipno

Koncert dla Asi

dokończenie ze str. 1

Organizatorami imprezy i odpowiedzialnymi z ramienia Fundacji na Rzecz Dzieci z Wadami Serca Cor Infantis są:

Stanisław Jagielski, Agnieszka Kocińska, Ewelina Lendecka, Elżbieta Makoś, Wioletta Kopyńska, Karolina Knach, Monika Wesołkowska, Agnieszka Le-

WPLATY DLA ASI

Fundacja na Rzecz Dzieci z Wadami Serca Cor Infantis
86 1600 1101 0003 0502 1175 2150 z dopiskiem „Joanna Lisiecka”

Dla wpłat zagranicznych:

USD PL93 1600 1101 0003 0502 1175 2024 „Joanna Lisiecka”
EUR PL50 1600 1101 0003 0502 1175 2022 „Joanna Lisiecka”

Kod SWIFT dla przelewów z zagranicy: **ppabplpk**

Bank: BGŻ BNP PARIBAS oddział w Lublinie, ul. Probostwo 6A, 20-089 Lublin

Fundacja Cor Infantis nie pobiera prowizji ani żadnych dodatkowych opłat. Całość zebranych środków przeznaczona jest na leczenie dziecka

Sprawiedliwa pochodzi stąd

SKĘPE ▶ Celina Kujawska z Zajeziorza koło Skępego w czasie wojny uratowała życie żonie i córce doktora Rakowera, w 1987 roku została uhonorowana medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” i zasadziła drzewko pamięci w Jerozolimie. Zmarła w Izraelu



Celina Kujawska i jej znajoma podlewają zasadzone przez nią drzewko chlebowe

Przed kilkoma tygodniami wiceambasador Izraela przyjechała do Skępego, by pośmiertnie odznaczyć Antoniego Puskiewiczza ze wsi Bógzapłać. Wręczyła medal potomkom sprawiedliwego. Wtedy jeszcze nikt z nas nie wiedział, że wśród mieszkańców gminy jest jeszcze jedna wyróżniona osoba.

– Po ukazaniu się w tygodniku CLI artykułu o pośmiertnym nadaniu Antoniemu Puskiewiczowi tytułu „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” postanowiłam podzielić się wiadomością, że moja ciocia Celina Kujawska-Barnatan z Zajeziorza w gminie Skępe też jest odznaczona takim medalem – mówi bratanica odznaczonej kobiety Barbara Małkiewicz. – Zebrałam więc z domowego albumu zdjęcia i napisaną przez wujka Edmunda Kujawskiego bohaterską historię mojej cioci i poszłam

do moich nauczycieli państwa Wegnerów. Właśnie tego dnia otrzymali z ambasady izraelskiej książkę „Izrael” z podziękowaniem. Następnego dnia rano pan Wegner miał telefonicznie podziękować za ten upominek. Obiecał mi, że poprosi o sprawdzenie czy moja ciocia jest na liście wyróżnionych osób, a tym samym uwiarygodni moje wiadomości o prestiżowym odznaczeniu. Ambasada przysłała potwierdzenie, jest wzmianka, że w Alei Sprawiedliwych na Wzgórzu Pamięci w Jerozolimie rośnie drzewko chlebowe posadzone przez ciocię.

Przekupiła szantażystów

Celina Kujawska-Barnatan wydoszła z warszawskiego getta żonę i córkę doktora Rakowera. Uratowała im życie, urządzając kryjówkę w będącej w budowie willi na Saskiej Kępie

przy ulicy Londyńskiej. Skrytkę wypatrzyli jednak szmalcownicy. Dzięki odwadze i przytomności umysłu, Celinie udało się szantażystów przekupić i kryjówka została opuszczona przed pojawieniem się gestapo. Polka ukryła Żydówki w Otwoku, gdzie szczęśliwie doczekały końca wojny.

Celina pokochała kilkuletnią córeczkę doktorostwa Rakowerów, szyła dla niej sukienki i fartuszki, myła i karmiła, opowiadała bajki i otaczała ją tak czułą opieką, że dziewczynka czuła się bezpieczna i dzielnie znosiła życie w ukryciu. Po wojnie wyemigrowała z matką do Argentyny, ale utrzymywały kontakt listowny i telefoniczny z Celiną Kujawską. W czasie wizyty w Izraelu ocalone Żydówki złożyły w Instytucie Pamięci Narodowej „Yad Vashem” dokumentację, iż Celina Kujawska z narażeniem własnego życia uratowała ich życie. Na tej podstawie pochodząca z gminy Skępe kobieta została 23 grudnia 1987 roku odznaczona medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” i uzyskała prawo do zasadzenia pod swym imieniem drzewka w Alei Sprawiedliwych na Wzgórzu Pamięci w Jerozolimie.

Ciężki kres życia

Celina Kujawska nie żyje. Zmarła w Izraelu. Do końca życia otoczona była dobrą opieką lekarską. Rodzina jej zmarłego wcześniej męża, doktora Marka Barnatana, darzyła ją miłością i szacunkiem. Ostatnie lata jej życia nacechowane były cierpieniem. Przeszła niedotlenienie mózgu, wskutek czego trwałemu uszkodzeniu uległ ośrodek mowy.

– Celinka zachowała świadomość, rozumiała co się do niej mówi, sama jednak nie była w stanie układać słów w zdania, powtarzała tylko po wielokroć pojedyncze słowa – wspominał Edmund Kujawski. – Zdawała sobie sprawę ze swego stanu i z pewnością było to dla niej źródłem cierpienia, ustawicznego stresu, uczucia osamotnienia i wyłączenia. Żyła zapewne wspomnieniami z okresu dzie-

ciństwa w Zajeziorzu, trudnej młodości, a przede wszystkim wspomnieniem swego szczęśliwego związku małżeńskiego z doktorem Markiem Barnatanem.

Przez pół wieku był on w Bat-Jam lekarzem rodzinnym trzech kolejnych pokoleń Żydów pochodzących z Polski. Celina Kujawska była jego prawą ręką i niezastąpioną pomocniczką. Rejestrowała pacjentów, wypisywała recepty, mierzyła temperaturę i ciśnienie, robiła zastrzyki. Przede wszystkim żyła życiem pacjentów swego męża, dzieliła z nimi ich radości i smutki. Oboje czuli się potrzebni i kontynuowali swą działalność aż do późnej starości, aż do kresu sił.

– Goszcząc w Izraelu na zaproszenie Marków miałem okazję przekonać się, jak wielkim szacunkiem i miłością cieszyli się wśród pacjentów – dodaje Kujawski. – Kiedy spacerowałem z Markiem główną aleją Bat-Jam, co chwila ktoś do niego podchodził, ścisnął mu rękę, dziękował mu i Celinie za opiekę. Kiedy wstąpiliśmy do apteki, panie farmaceutki wybiegły spotkanie i serdecznie Marka ucałowały.

Skrytka pełna wspomnień

Celina Kujawska urządziła w swym domu w Bat-Jam specjalny kącik i skrytkę, w których z pietyzmem przechowywała rodzinne pamiątki i fotografie, listy, obrazy malowane przez jej siostrę Halinę Zieleńską oraz polskie książki. Z przyjemnością wracała do lektur młodości, m.in. do Trylogii Henryka Sienkiewicza. Kochała Polskę i swoje Zajeziorze, nigdy nie zapomniła o tym, skąd pochodzi.

– Prosiłem Chaję Braclavi, kuzynkę Marka i opiekunkę Celinki, która mnie powiadomiła o jej śmierci, aby zechciała przekazać wspomniane pamiątki, wraz z medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”, rodzinie w Polsce i pani Braclavi przyrzekła mi, że właśnie to uczyni, jeśli wspomniane pamiątki nie uległy zniszczeniu lub zgubieniu



Celina Kujawska

podczas licznych przeprowadzek – informuje Edmund Kujawski. – Celinka była bardzo przywiązana do swych polskich korzeni, do rodziny i rodzeństwa. Złożyła wiele dowodów pamięci, przywiązania i hojnej pomocy, fundując płyty nagrobne, wspomagając potrzebujących finansowo, goszcząc w swym domu zarówno mnie, jak i mojego syna Jana Marcina i umożliwiając nam poznanie Izraela i zabytków chrześcijaństwa Ziemi Świętej. Tęskniąc za nami i za Polską całym sercem pokochała Izrael, swoją drugą ojczyznę. I tam spoczywała w spokoju, u boku swego ukochanego. Dziedzictwo naszej zmarłej siostry zbierać się będzie powoli, trzeba ją ciągle wspominać, rozważać jej życie, wiele razy odwracać się wstecz patrząc, czy coś nie zostało zapomniane.

O takich ludziach jak Celina Kujawska nie można i nie da się zapomnieć. Z dumą wspominają ją brat i bratanica, a teraz do tego grona dołączą zapewne nasi Czytelnicy.

Lidia Jagielska
fot. nadesłane przez
Barbarę Małkiewicz,
bratanicę Celiny
Kujawskiej



Celina i ukrywana przez nią córeczka dr. Rakowera

O drodze z piekła do nieba

GMINA LIPNO 13 listopada gimnazjaliści z Karnkowa spotkali się z Grzegorzem Michałkiem, himalaistą, grotolazem, zdobywcą najgłębszej jaskini świata i 8300 metrów Mount Everestu



Grzegorz Michałek szczegółowo opowiadał o wyprawie „Niebo i piekło”

Grzegorz Michałek to ratownik górski, himalaista, grotolaz, ale przede wszystkim wykonawca projektu „Niebo i piekło”. O swoich poczynaniach i zdobyciu jaskini Krubera oraz wyprawie na Mount Everest opowiadał w piątek uczniom karnkowskiego gimnazjum.

– To niezwykle spotkanie z człowiekiem znanym w całym świecie udało się nam zorganizować dzięki udziałowi naszej szkoły w programie English Teaching – mówi nauczycielka Katarzyna Węgrzynowska. – Jest prowadzone w języku polskim i angielskim.

Spotkanie, zgodnie z programem, było dwujęzyczne. Emocje jednak nie znały języków. Wspomnienia Michałka, zarówno w języku angielskim, jak i polskim były fascynujące. Bo jeszcze nikt na świecie nie podjął się takiego wyzwania. Łatwo nie było, ale udało się tylko dlatego, że nic nie robił na siłę.

– Rodzice zabierali mnie w góry i nad morze, ja teraz zabieram swoje dzieci na żagle i narty, ale tak jak rodzice, niczego nie nakazuję, każdy musi wybrać sam

– mówi Grzegorz Michałek. – Moja córka w wieku 19 lat zeszła na dno jaskini. Ja zrealizowałem projekt „Niebo i piekło”. Najpierw zszedłem na dno najgłębszej jaskini, potem zdobywałem Mount Everest.

Grzegorz Michałek pochodzi z Cieszyńska, jego rodzice byli lekarzami. Jest ratownikiem górskim, nauczycielem języka angielskiego, himalaistą i grotolazem, odkrywcą świata. 13 sierpnia 2012 roku osiągnął suche dno na głębokości 2080 metrów w jaskini Krubera w Abchazji, a 17 maja wspiął się na 8300 metrów Mount Everestu. Tym samym ustanowił rekord świata w deniwelacji jaskiniowo-górskiej. Różnica wysokości, jaką pokonał podczas dwóch wypraw składających się na projekt „Niebo i piekło” to 10380 metrów.

– W jaskiniach jest bardzo zimno, temperatura wynosi 5-6 stopni, a wilgotność prawie 100 procent – opowiada Michałek. – Poruszamy się tam pionowo tylko na linach. Trzeba też umieć nurkować, a temperatura wody na 1,5 km pod ziemią wynosi tylko 2 stopnie. Namioty nie mają stelaży, rozpinamy je na linach. Jest całkowicie ciemno i cicho. W jaskini spotykają się ludzie różnych narodowości, ale tam nikt nie jest dla siebie wrogiem, nikt nie myśli o wojnach i podziałach. Bo o wojnie tak naprawdę myślą tylko ci, którzy mogą na niej zarobić. W jaskini, kilka kilometrów pod ziemią, wszyscy stajemy się przyjaciółmi. Mamy ze sobą około 20-30 kg wyposażenia, żeby przetrwać potrzebny jest kask, latarka czołowa, kombinezon i zwykłe gumki. Musimy przestrzegać zasad, bo każda pomyłka może kosztować zdrowie lub życie nasze lub innych. Wyprawa na dno jaskini Krubera trwała 10 dni, wyszedłem nocą, bo oczy musiały przyzwyczaić się do światła. Poczulem wtedy najpiękniejszy zapach, zapach ziemi.

Projekt „Heaven and Hell” Grzegorza Michałka był połączeniem speleologii i himalaizmu. Jaskinia została zdobyta 13 sierpnia 2012 roku. Ekipa: Grzegorz Michałek, Tomasz Piprek i Maciej Kwiatkowski stanęła na dnie liczącej 2080 metrów głębokości jaskini Krubera. To było tak zwane suche dno. Głębiej schodzili tylko nurkowie z butlami tlenowymi. 8 kwietnia 2013 wieczorem Grzegorz Michałek i Ryszard Głowacki wyruszyli w Himalaje.

Mount Everest nie jest technicznie trudną górą, ale to najwyższy szczyt świata, którego czubek na blisko 900 metrów wystaje ponad tak zwaną strefę śmierci. Człowiek w zasadzie nie może tam przebywać bez zagrożenia zdrowia i życia. W tak mocno rozrzedzonym powietrzu każdy krok wymaga ogromnego nakładu energii, a jeśli trzeba się wspiąć, to wysiłek jest wielokrotnie większy.

– Everest to bardzo zmienne warunki, temperatura waha się od minus 15 do plus 15 stopni – mówi Michałek. – Bardzo ważna jest aklimatyzacja. Na wysokości 8300 metrów wiatr wieł z prędkością 80 km na godzinę. Ja nic nie robię na siłę, najważniejsze jest życie. Na tym skończyłem wtedy, ale w przyszłym roku znów wybieram się na Mount Everest.

Projekt „Niebo i piekło” polega na pokonaniu największej deniwelacji na świecie i ma kilka celów. Pierwszy to uczczenie 60. rocznicy zdobycia Mount Everestu i 60-lecia istnienia Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Drugi cel to zwrócenie uwagi na bezpieczeństwo w górach. Wielu alpinistów i himalaistów niechętnie korzysta z górskiego ABC – detektora, sondy i łopaty. Narzędzi, które mogłyby uratować niejedno życie w wypadku zejścia lawiny.

– A na Mount Everest wchodziły tłumy turystów, a właściwie próbują wchodzić – wspomina Michałek. – 60 lat temu Hilary zdobył tę górę, po zejściu powołał fundację, pomógł wybudować szkoły, szpitale. Mieszkańcy Nepalu upamiętnili tego człowieka pomnikiem, oni go wielbią. Jego żona i córka zginęły w katastrofie lotniczej, kiedy leciały do Katmandu.

W piątek gimnazjaliści nie tylko poznali wspaniałego człowieka, ale także wzbogacili swoją wiedzę o wiele wskazówek z zakresu bezpieczeństwa, przetrwania w ekstremalnych warunkach. Uczniowie wykazali się nie tylko doskonałą znajomością języka angielskiego, ale także geografii i fizyki.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Gimnazjaliści ćwiczyli pod okiem eksperta

Lipno

Patriotyczna lekcja

9 listopada w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej odbyła się patriotyczna lekcja biblioteczna. Było wspólne czytanie i konkursy.

Bibliotekarki Dorota Trojanowska i Iwona Kowalska przygotowały dla młodych lipnowian nie lada gratkę tuż przed Świętem Niepodległości. Poniedziałkowa lekcja biblioteczna była wstępem do świętowania, a właściwie przygotowaniem do świadomego przeżywania rocznic historycznych. Do zmagających patriotycznych przystąpiły dzieci z klasy III c Szkoły Podstawowej nr 2.

– Doskonale wiemy, co to jest ojczyzna i co znaczy słowo „państwo” – mówi Ola. – Odpowia-

daliśmy na pytania, rysowaliśmy, ale ja najchętniej czytałam piękne wiersze o naszej ojczyźnie.

Z ust dzieci i bibliotekarek popłynęły najpiękniejsze strofy poezji patriotycznej, była okazja do przypomnienia sobie wierszy wielkich poetów i lokalnych twórców. Zwieńczeniem spotkania była wycieczka uczestników do parku miejskiego. Wyposażone w kotyliony dzieci oddały hołd bohaterom przed Pomnikiem Niepodległości.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



– 11 listopada wszyscy powinni mieć kotyliony takie jak my dzisiaj – mówi Kuba



Leszek: – Te hasła trzeba pamiętać i umieć je wyrazić



– Wszyscy mieszkamy na ziemi dobrzyńskiej, warto o niej czytać i poznawać jej urok – mówiła Wiola rozslawiająca wiersze Czesławy Chojnickiej



Ola po mistrzowsku przeczytała wiersz Marii Konopnickiej „Warszawa”, a Zuzia doskonale zinterpretowała utwór „Moja ojczyzna”



Bartek i Javier: – Kotyliony są biało-czerwone, bo takie są nasze barwy narodowe, flaga ma taki kolor

Świętowanie z nagrodami

SKĘPE ▶ 11 listopada mieszkańcy miasta i gminy świętowali 97. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Młodzi artyści zaprezentowali własnoręcznie wykonane symbole narodowe i otrzymali nagrody w konkursie „Flaga z okazji Święta Niepodległości”



W skępskich obchodach uczestniczyli licznie przybyli goście i mieszkańcy w każdym wieku

Punktualnie o godzinie 11.00 rozpoczęły się obchody Narodowego Święta Niepodległości w klasztorze ojców Bernardynów w Skępem. Tłumy mieszkańców Skępego i okolicznych wsi wypełniły kościół i plac. Każdy uczestnik, niezależnie od wieku, okazywał swój patriotyzm i radość.

– Nasza ojczyzna 123 lata musiała znosić zniewolenie – przypomniał mieszkańcom burmistrz Piotr Wojciechowski. – Kosztowało to nas niewyobrażalną liczbę ofiar: mężów, braci, synów. Jednak lekcja ta nie poszła na marne. Polacy podnieśli się z rozpacz i stali się narodem dumnym, świadomym swojej wartości. 11 listopada 1918 roku Polska odzyskała szansę na samoistny byt w zupełnie nowej rzeczywistości. Dzisiaj znowu żyjemy w wolnej i suwerennej Polsce, możemy się kochać i cieszyć się radością i nie-

podległością. Nie pozwólmy, by ofiary i trud pracy poszły na marne. Starajmy się żyć nie tylko dla nas samych, ale i dla Polski, która jest coraz ważniejszym partnerem dla państw europejskich. Pamiętajmy, że od nas samych zależy, jak nas i naszą ojczyznę będzie postrzegał obywatel innego państwa.

Instruktor skępskiego CKO-R-u Magda Krzywdzińska zadbała o zewnętrzny przejaw patriotyzmu i wspólnie z uczestnikami warsztatów przygotowała 350 przepięknych kotylionów w barwach narodowych. One też świadczą o ogromnym zainteresowaniu tym świętem w Skępem, bo nie dla wszystkich uczestników obchodów ich starczyło. Nikt jednak nie narzekał na brak atrakcji, bo tych w Skępem było pod dostatkiem. Można było nacieszyć oczy dziełami młodych artystów – uczestników konkursu

bibliotecznego „Flaga z okazji Święta Niepodległości”. Prace oceniali: Anna Olszewska, Małgorzata Matuszczak i Jerzy Kowalski.

– Moim zdaniem, wszystkie dzieciaki powinny dostać nagrody, bo prace są przepiękne – mówi skępianka. – Ja nie potrafiłabym wybrać tych najlepszych. Podziwiam nie tylko talent i ogromny nakład pracy, ale także patriotyzm naszych małych mieszkańców.

Punktem kulminacyjnym skępskich obchodów była uroczysta msza święta odprawiona przez proboszczów obu miejscowych parafii: ks. proboszcza parafii Miłosierdzia Bożego Cezarego Maruszewskiego oraz gwardiana klasztoru o. Bernardynów ojca Dobromiła Godzika. Po wspólnej modlitwie władze miasta i gminy Skępe z burmistrzem Piotrem Wojciechowskim na czele, powiatu lipnowskiego z wicestarszą Anną Smużewską, przedstawicielami szkół, przedszkoli, różnych grup społecznych złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą Gustawa Zielińskiego, bohatera powstańczych walk o niepodległość.

O merytoryczny i artystyczny wydzźwięk święta zadbał uczniowie Miejskiego Zespołu Szkół w Skępem, a oprawę muzyczną uroczystości zapewnili skępscy strażacy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

LAUREACI KONKURSU „FLAGA Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI”

Klasy I-II

1. Marcel Ziemiński (SP Skępe)
2. Mateusz Rybacki (SP Czermino), Maria Bagińska (SP Skępe)
3. Jakub Lipka (SP Skępe), Rozalia Golał (SP Skępe filia Łąkie), Wiktor Huban (SP Skępe)

Wyróżnienia: Hanna Gładkowska (SP Skępe), Amelia Kowalska (SP Skępe), Maja Bodenszac (SP Skępe filia Łąkie), Klaudia Chylińska (SP Skępe), Natalia Redeka (SP Czermino), Mikołaj Moderski (SP Skępe)

Klas IV-VI

1. Klaudia Cywińska ze SP w Czerminie
2. Patryk Ziemiński (SP Skępe), Martyna Drożyńska (SP Skępe)
3. Maria Żuchowska (SP Skępe), Wiktoria Czyżewska (SP Czermino), Agata, Katarzyna i Emilia Aneta Dudzińskie (SP Skępe filia Łąkie)

Wyróżnienia: Karolina Kopaczewska (SP Czermino), Marcel Golał (SP Skępe), Natalia Olszewska (SP Skępe)

Gimnazjaliści

Wyróżnienia: Gabriela Hulicka, Jakub Dziarkowski i Patrycja Dziarkowska, Magda Chylińska, Gabriela Jaworska

Przedszkolaki

Wyróżnienia: Nikodem Gładkowski (Przedszkole im. E. Szelburg-Zarembiny w Skępem), Nina Van Es (Niepubliczny Punkt Przedszkolny „Nad Rzeczką”), Oliwia Stankiewicz (Niepubliczny Punkt Przedszkolny „Nad Rzeczką”), Adam Sęk (Niepubliczny Punkt Przedszkolny „Klub Malucha”), Marcei Pytelewski (Miejski Zespół Szkół filia w Łąkiem), Wiktoria Bartel (Miejski Zespół Szkół filia w Łąkiem)



Każdy chciał odnaleźć dzieło ulubionego artysty



Dzieci z dumą prezentowały swoje prace i dyplomy



Rodziny nie kryły radości z rodzinnego świętowania



Poczty sztandarowe, strażacy i ...



...mieszkańcy spotkali się na klasztornym placu ...



...i wysłuchali słów burmistrza Piotra Wojciechowskiego o znaczeniu niepodległości

Międzypokoleniowe świętowanie

LIPNO ➤ 11 listopada swoje pierwsze ślubowanie złożyli mundurowi uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Noblistów Polskich. Świadkami uroczystości byli uczestnicy miejskich obchodów święta

Takiej uroczystości jeszcze w Lipnie nie było. W środowe przedpołudnie park otaczający lipnowski Pomnik Niepodległości wypełnili mundurowi uczniowie gimnazjum, mieszkańcy, przedstawiciele szkół, przedszkoli, zakładów pracy, kombatancki, księża, reprezentanci partii politycznych i samorządowcy Lipna, gminy Lipno oraz powiatu lipnowskiego.

– Data 11 listopada 1918 roku jest niewątpliwie jedną z najważniejszych symbolicznych dat w naszej historii – mówi burmistrz Lipna Paweł Banasik. – Tego dnia marzenia Polaków się ziszczyły. Polska była wolna i niepodległa. Dziś możemy tylko wyobrazić sobie atmosferę tamtych dni. Entuzjazm naszych przodków powinien nas inspirować do działania, budzić dumę z bycia Polakami. 11 listopada 1918 roku zakończyła się pierwsza wojna światowa, a Rada Regencyjna przekazała władzę Józefowi Piłsudskiemu, przywódcy, który był symbolem niezłomnej walki o wolność. Radość z odzyskanej niepodległości była olbrzymia. Zróbmy wszystko, by ten dzień ponownych

narodzin naszej Ojczyzny stał się, mimo jesiennej aury, wyjątkowy dla każdego Polaka. Manifestujemy dzisiaj wspólnie swój patriotyzm, bo to święto łączy wszystkich Polaków, mieszkańców Rzeczypospolitej, ale także i tych żyjących w Stanach Zjednoczonych, świętujących Dzień Weterana i tych mieszkających w Kanadzie i świętujących Dzień Pamięci, ale także Polaków za wschodnimi granicami, gdzie pochowana jest matka Józefa Piłsudskiego i serce marszałka. Wolność umożliwia nam nieskrępowany rozwój całego społeczeństwa, ale aby ją osiągnąć musiało zginąć wielu Polaków. Dziś ślubowanie przy Pomniku Niepodległości składają uczniowie pierwszej klasy gimnazjum publicznego, którzy urodzili się w wolnym kraju, o który walczyli ich dziadkowie i pradiadkowie. Dlatego na uczniach spoczywa obowiązek utrzymania ciężko zdobytej wolności dla przyszłych pokoleń.

Pierwszoklasiści, którzy już w gimnazjum zdecydowali się włożyć mundury, jednogłośnie złożyli ślubowanie w obecności setek

świadków. Delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem i oddały hołd bohaterom tamtych czasów. Apel w parku miejskim poprzedziła msza święta odprawiona w intencji Ojczyzny w kościele pod wezwaniem WNMP w Lipnie. Wymownym uzupełnieniem święta był przemarsz uczestników obchodów ulicami miasta, a potem patriotyczna wieczornica w domu kultury.

– Rodacy pod przewodnictwem Józefa Piłsudskiego z nadzieją tworzyli zasady demokracji – mówił radny powiatu lipnowskiego Jerzy Ludwik Zieliński. – Także i dzisiaj potrzebujemy zgody narodowej, mądrych rządów, po prostu normalności. Chcemy, by nasza młodzież właśnie w naszym kraju kształciła się i zdobywała doświadczenia zawodowe, a później zakładała rodziny i przyczyniała się do rozwoju silnego państwa. Nie możemy zapomnieć w tym całym pędzie i rozdrażnieniu teraźniejszości o przekazywanie młodzieży wartości, o które walczyli nasi przodkowie.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

KIKÓŁ

Obchody rozpoczęły się 10 listopada od patriotycznego przedstawienia przygotowanego przez uczniów klas drugich gimnazjum oraz harcerzy z kikolskiej drużyny im. Zawiszy Czarnego pod kierunkiem Ilony Bejger-Dąbrowskiej, Małgorzaty Bejgrowicz i Małgo-

rzaty Szymańskiej. Program ten został powtórzony w środę w kościele pw. św. Wojciecha podczas mszy za Ojczyznę, którą celebrowali ks. proboszcz Marek Mrówczyński i ks. Dariusz Przybyłowski. Po wspólnej modlitwie uczestnicy obchodów w asyście Orkiestry Reprezentacyjnej Powiatu Lip-

nowskiego oraz pocztów sztandarowych, przemaszerowali pod pomnik w centrum Kikoła, gdzie delegacje złożyły kwiaty, a przedszkolaki wyrecytowały wiersze. Po uroczystościach wszyscy spotkali się w świetlicy wiejskiej w Kikole przy wspólnym stole.

fot. nadesłane



W środę przy Pomniku Niepodległości patriotyczną postawę reprezentowali zarówno przedstawiciele władz, ale także przedszkolaki



Nie zabrakło delegacji i reprezentantów różnych grup zawodowych i środowisk



Uczniowie gotowość do ślubowania zameldowali Hannie Kułak, dyrektorowi gimnazjum



WIELGIE

Obchody rozpoczęły się od złożenia kwiatów pod pomnikiem „Ku czci bohaterom poległym i pomordowanym w walce z zaborcą” przez przedstawicieli samorządu na czele z wójtem gminy Tadeuszem Wiewiórskim. W uroczystym przemarszu wzięli udział radni, zaproszeni goście, mieszkańcy gminy Wielgie, kompanie honorowe wraz z pocztami sztandarowymi m.in. OSP oraz szkół. O oprawę uroczystości zadbała Gminna Orkiestra Dęta pod batutą Grzegorza Augustynowicza.

Na zakończenie uroczystości, w sali widowiskowej Ośrodka Kultury i Biblioteki Gminy Wielgie, wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Młody Toruń”.

fot. (ak)

**CHROSTKOWO**

Święto 11 listopada zostało połączone z „Zaduszkami Strażackimi”. O godzinie 12.00 w kościele pw. św. Barbary odbyła się msza św. za Ojczyznę, na której nie zabrakło władz gminy Chrostkovo na czele z wójtem Mariuszem Lorencem. Po mszy wszyscy udali się na chrostkowski cmentarz, gdzie przy mogile powstańców złożono kwiaty, zapalono znicze oraz oddano cześć poległym bohaterom. Ostatnim punktem obchodów było zapalenie zniczy i oddanie hołdu przy obelisku w Makówcu, gdzie w 1944 r. hitlerowcy rozstrzelali pięciu rolników.

fot. UG Chrostkovo

**DOBRZYŃ NAD WISŁĄ**

Uczestnicy uroczystości zebrali się przy urzędzie miasta i gminy, by przemaszerować do kościoła parafialnego, gdzie odbyła się msza św. w intencji Ojczyzny. W części artystycznej wystąpili uczniowie Publicznego Gimnazjum w Krojczynie. O godz. 12.20 korwów przeszedł pod pomnik 950-lecia Dobrzynia nad Wisłą, gdzie po odegraniu hymnu narodowego złożone zostały kwiaty. Uroczystość zakończył koncert orkiestry dętej i przemarsz pod dom kultury.

fot. (ak)

**BOBROWNIKI**

Uroczystość rozpoczęła msza św. w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym pw. św. Anny w Bobrownikach. Po mszy św. korwów na czele z pocztami sztandarowymi przeszedł pod zbiorową mogiłę Polaków – ofiar krwawej hitlerowskiej zemsty za obronę państwa polskiego podczas napaści w 1939 r. Tu orkiestra OSP Bobrowniki

odegrała hymn Polski. W uroczystościach gminnych uczestniczyły poczty sztandarowe Koła Łowieckiego Szarak w Bobrownikach, Szkoły Podstawowej im. Karola Wojtyły w Bobrownikach, Gimnazjum im. Ziemi Dobrzyńskiej w Bobrownikach, Ochotniczych Straży Pożarnych z Bobrownik, Liszka i Rachcina.

fot. UG Bobrowniki

**GINA CHROSTKOWO**

10 listopada w Szkole Podstawowej im. Obrońców z 1939 roku w Stalmierzu odbyła się uroczystość z okazji 97. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Uczniowie przedstawili program artystyczny pt. „Barwy Ojczyzny”, a gość honorowy prof. Mirosław Krajewski wygłosił wykład, pod-

czas którego uświadomił dzieciom, czym jest Ojczyzna. – W Ojczyźnie każdy Polak ma swoją przeszłość i przyszłość, natomiast na obczyźnie jest tylko teraźniejszość – mówił.

W uroczystości wzięł udział wójt Mariusz Lorenc, przewodniczący komisji oświaty Kazimierz Rykaczewski, emerytowany dyrek-

tor, niegdyś inspektor oświaty Aleksander Sikorowski i nauczycielki.

– Była to ciekawa lekcja historii z udziałem kilku pokoleń. Uczniowie podziękowali serdecznie gościom za przybycie i wspólne świętowanie w dniu tak ważnym dla każdego Polaka – podsumowuje dyrektor Teresa Andrysz.

fot. nadesłane



**Klasa I b ze Szkoły Podstawowej w Skępem**

Uczniowie: Maja Biernacka, Artur Dzienniak, Klaudia Frankowska, Michał Gawłowski, Kacper Grączewski, Bartosz Jasieniecki, Kacper Jeziórski, Paulina Jędrzejewska, Katarzyna Kamińska, Piotr Kamiński, Jakub Kłutkowski, Amelia Kowalska, Maciej Łączkowski, Gabor Makowski, Zuzanna Mądrycka, Wiktoria Narożna, Jakub Romankiewicz, Paweł Sęk, Igor Witkowski

Wychowawczyni: Alina Staszekiewicz

**Klasa I c ze Szkoły Podstawowej w Skępem**

Uczniowie: Klaudia Chylińska, Amelia Drygulska, Szymon Drygulski, Julia Dudzińska, Adam Dudziński, Olga Dużyńska, Mikołaj Gertz, Aleksandra Goryńska, Marta Jankowska, Tomasz Jankowski, Rafał Jasiński, Szymon Kleczkowski, Paulina Kowalska, Roksana Markowska, Filip Przybyszewski, Mikołaj Słabowski, Wojciech Śliwiński, Marcel Wyczałkowski, Dominik Wysocki

Wychowawczyni: Alina Sobocińska

fot. Lidia Jagielska

Powiat

Witajcie na świecie!

Rodzice, którzy chcą, by zdjęcie ich nowo narodzonego dziecka znalazło się na naszych łamach, mogą przesłać je mailem na adres redakcja@wpr.info.pl.

CÓRKA KRZYSZTOFA**I ANNY GERCÓW**

◆ Dziewczynka urodziła się 1 listopada w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,15 kg i mierzyła 56 cm. Ma trzech braci: Bartka, Filipa i Kacpra i jest jedną z najmłodszych mieszanek Tłuchowa.

**PIOTR MATUSIAK**

◆ Piotruś urodził się 1 listopada w lipnowskim szpitalu, ważył 3,5 kg i mierzył 57 cm. Jest synem Zbigniewa i Agnieszki z Lipna, ma siostrę Anię oraz brata Jarka.

MIŁOSZ WADOWSKI

◆ Miłoszek urodził się 1 listopada w lipnowskim szpitalu, ważył 3,75 kg i mierzył 58 cm. Jest pierwszym dzieckiem Damiana i Mileny z Wielkiego.

**MIKOŁAJ JĄKAŃSKI**

◆ Mikołajek urodził się 9 listopada w lipnowskim szpitalu, ważył 3,65 kg i mierzył 57 cm. Jest synem Łukasza i Marleny z Lipna, ma brata Oliwiera.

SZYMON ORENKIEWICZ

◆ Szymek urodził się 8 listopada w lipnowskim szpitalu, ważył 3,36 kg i mierzył 56 cm. Jest pierwszym dzieckiem Pawła i Elżbiety z Lipna.

**NORBERT ZIÓŁKOWSKI**

◆ Norbercik urodził się 10 listopada w lipnowskim szpitalu, ważył 3,73 kg i mierzył 58 cm. Jest pierwszym dzieckiem Roberta i Wioletty z Lipna.

fot. Lidia Jagielska

informator

Pogotowie ratunkowe
numer alarmowy 999
Lipno, ul. Nieszawska 6
tel. 54 288 02 99

Szpital Powiatowy
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 02 00

Straż Pożarna
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej
ul. Sportowa 16
87-600 Lipno
tel. 54 288 65 60

Policja
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
87-600 Lipno
ul. Platanowa 1
tel. 54 231 86 00

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 608745608
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 604296392

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie
ul. Dekerta 8
87-600 Lipno
tel. (054) 288 42 11

Urząd Miejski w Dobrzyniu n/Wisłą
87-610 Dobrzyń n/Wisłą
ul. Szkolna 4a
tel. 54 253 05 00

Urząd Miejski w Skępem
ul. Kościelna 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 85 20

Starostwo Powiatowe w Lipnie
ul. Sierakowskiego 10 B
87-600 Lipno
tel. 54 287 2039

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
87-630 Skępe
ul. Wymyslińska 2
tel. 54 287 84 00 lub 54 287 76 73

Urząd Skarbowy
87-600 Lipno
ul. Staszica 4
tel. 54 287 2832

Powiatowy Urząd Pracy w Lipnie
87-600 Lipno
ul. Okrzei 7
tel. 54 288 6750

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 19

Urząd Gminy Chrostkowo
87-602 Chrostkowo
tel. 54 287 00 39

Urząd Gminy Bobrowniki
ul. Nieszawska 10
87-617 Bobrowniki
tel. 54 251 4904

Urząd Gminy Kikół
87-620 Kikół
tel. 54 289 4670

Urząd Gminy Tłuchowo
87-605 Tłuchowo
tel. 54 287 6260

Urząd Gminy Wielgie
87-603 Wielgie
ul. Starowiejska 8
tel. 54 289 73 80

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Włocławska 16 a
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 24

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
ul. Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 46

Zarząd Dróg Powiatowych w Lipnie
87-600 Lipno
ul. Wojska Polskiego 8
tel. 54 287 20 46

PKS Dworzec Autobusowy Lipno
87-600 Lipno
ul. 22 Stycznia 2
tel. 54 287 22 58

KRUS Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
87-600 Lipno
ul. Kardynała Wyszyńskiego 10a
tel. 54 288 64 10

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam drewno opałowe i kominkowe, możliwość transportu, tel. 780 178 460

Kamień polny kupię w każdej ilości, własny transport, tel. 692 141 928

KUPIĘ GOSPODARSTWO ROLNE Z 3 ha ZIEMI w odległości do 20 km od Golubia-Dobrzynia tel. 510 009 753

Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 2,75 położone w Złotopolu w tym budynek mieszkalny i 2 gospodarcze, kontakt tel. 785 144 835

Opiekun/ka seniorów – praca w Niemczech – legalnie, bez prowizji, sprawdzone kontrakty, atrakcyjne wynagrodzenie oraz dodatki za święta. Zadzwoń – Promedica24-

tel. 519 690 440.

Sprzedam grunty rolne o powierzchni 2,13 ha okolic Rumiankowo, Lipno, tel. 606 517 022

Wypożyczę odkurzacz piorący do dywanów, tapicerki, z turbo szczotką, tel. 725 331 326

Sprzedam działkę 13 a w Lipnie przy ul. Żeromskiego.

Sprzedam owczarki niemieckie, sprzedam młode kozy, tel. 880 409 583

Sprzedam zbiornik do mleka 400 l., tel. 566 842 379

Sprzedam 3,5 ha ziemi rolnej, III i IV klasy w Zbójnie, cena za 1ha/63 tys., tel. 603 093 270

Sprzedam dom w Zbójnie z całym wyposażeniem wraz z meblami do zamieszkania od zaraz, cena 260 tys., do negocjacji, tel. 606 806 280



REKLAMA W CLI

ZADZWOŃ

TEL. (56) 682 26 80

REKLAMA

BLACHY MAX SYSTEM
PRODUCENT BLACHODACHÓWKI I BLACHY TRAPEZOWEJ
ODDZIAŁY FABRYCZNE
- FRYDRYCHOWO - 661 691 051
- TORUŃ - 601 311 378
- BRODNICA - 601 169 615
- BIAŁKOWO - 697 663 729
k/Golubia-Dobrzynia
Blachodachówka
już od **12 zł**
OFERUJEMY TAKŻE SZEROKĄ GAMĘ AKCESORIÓW DACHOWYCH

REKLAMA

DACHY, AKCESORIA OKNA, DRZWI
CENTRA DACHOWE - Grupa MCC
DACHÓWKA, GONT, BLACHODACHÓWKA, PŁYTA WARSTWOWA
PROMOCJA
Sprzedaż-pomiar-montaż
tel. (56) 47 409 20, 514 866 203

REKLAMA

BEST MINUTE
mamauto.pl
niebo dla pojazdów
auto-kasacja
510 503 510

REKLAMA

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Dogodne **RATY**
GARAŻE WZMOCNIONE
56-649-44-30 54-421-00-45
52-388-22-73 24-368-32-17
509-574-644 509-058-388
www.konstal-garaze.pl

Ogłoszenia drobne można składać w następujących punktach:

Monika Jabłońska Wola,
Piotr Gójski Wolęcin, Liliana Kurowska „Gucio” Tłuchowo,
Anna Sztuczka ul. Piłsudskiego Lipno, PHU „EWA” Ewa Maćkiewicz Jankowo, Jadwiga Stańczyk ul. Włocławska 2 Lipno, Partner 3 ul. Sierakowskiego 22 c Lipno.

CLI OGŁOSZENIA DROBNE

Dane zlecienniodawcy (do wiadomości biura ogłoszeń):

Imię i nazwisko:

adres:

Data przyjęcia:

Informujemy, że Państwa dane osobowe nie będą udostępniane, a jedynie przetwarzane przez nas na potrzeby niniejszego ogłoszenia. Ogłoszenia i opłaty będą przyjmowane w sklepach, w których dostępne jest CLI (wyluczając kioski Ruchu). Maksymalna liczba emisji jednego ogłoszenia to cztery wydania.

Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy zamieszczenia ogłoszenia bez podania przyczyny.

Prosimy: wpisz treść ogłoszenia oraz dane teleadresowe. Uwaga: każda litera, kropka, myślnik itp. to jeden znak. Każda linia mieści 30 znaków graficznych.

		ilość emisji				
		1	2	3	4	
2 linie	4	8	12	16	zł*	
3 linie	6	12	18	24	zł*	
4 linie	8	16	24	32	zł*	

Dodatkowe opłaty:
5zł/1 emisja - pogrubienie*, 7zł/1 emisja - ramka*
Kwota do zapłaty, ilość powtórzeń, data podpis:
* kwoty netto

OFERTY PRACY PUP LIPNO

1. Malarz, tynkarz
Monobet Tychy, ul. Dojazdowa 7, 43-100 Tychy, tel. 509 900 681
2. Stolarz meblowy
P.P.H.U. Wytwórnia wyrobów z drewna „ROMATU” Rafał Tułodziecki, Rumunki Podgłódzkie 2, 87-600 Lipno, tel. 607 355 968 (miejsce zgłaszania się osób bezrobotnych: Półko 12, 87-600 Lipno)
3. Zastępca głównego księgowego
Agromlecz sp. z o.o., ul. 3 Maja 32, 87-600 Lipno tel. 697 701 525 (kontakt w godz. 7.00-15.00)
4. Szwaczka
Yocca Adam Wiśniewski i Wspólnicy sp. j., Józefkowo 50, 87-630 Skępe, tel. 54 287 71 91
5. Kosmetyczka
Gabinet kosmetyczny „Marzena” Marzena Lach, ul. Kościuszki 7, 87-600 Lipno, tel. 666 180 823
6. Pomoc kuchenna (praca w Lipnie i Skępem)
Pizzeria Haos T. Ziółkowski, ul. Sierakowskiego 51, 87-600 Lipno, tel. 666 811 973
7. Pomoc kuchenna (praca w Golubiu-Dobrzyniu)
Radosław Walentyn „Mamma Mia”, os. Armii Krajowej 4/18, 87-600 Lipno, tel. 731 799 148
8. Kosmetyczka, manikiurzystka
Salon Fryzjerski Ilona Wielgus, ul. Cyganka 10, 87-800 Włocławek, tel. 691 653 392
9. Kosmetyczka (osoba chętna do prowadzenia działalności gospodarczej)
Kontakt telefoniczny z pracodawcą - tel. 691 186 797
10. Technik farmaceutyczny, magister farmacji
Przedsiębiorstwo Handlowe „FARMIG” Izabela Lewicka, ul. Wiosny Ludów 10, 09-200 Sierpc, tel. 508 151 685
11. Dekarz/blacharz
Zakład Usługowo-Handlowy „ROLMEX”, ul. Okrzei 7, 87-600 Lipno, tel. 502 167 711
12. Murarz – pracownik budowlany (osoba niepełnosprawna)
Budex Lutomirski i wspólnicy sp.j., Lipno ul. Budowlana 3, tel. 54 287 38 21
13. Pośrednik finansowy – praca na terenie Lipna i okolic (osoba chętna do prowadzenia działalności gospodarczej)
OVB Allfinanz Polska Spółka Finansowa, ul. Rydygiera 21A, 01-793 Warszawa, tel. 695 398 027
14. Kucharz, robotnik gospodarczy – stróż
F.U.H. „OL-MARO” Robert Langowski, ul. Warszawska 15, 87-630 Skępe, tel. 728 474 382
15. Sprzedawca - kierowca
KANDAR Kinga Ługowska, Kolankowo 44, 87-600 Lipno, tel. 601 654 549
16. Szwaczka/krawcowa (3 miejsca)
F.H.U. „Joanna” Joanna Radaszewska, ul. Sierakowskiego 22A, 87-600 Lipno, tel. 695 865 172
17. Doradca klienta detalicznego (praca w Lipnie)
Bank BGŻ BNP Paribas S.A. Warszawa, o/Lipno, ul. 3 Maja 14, 87-600 Lipno, tel. 54 288 35 87; CV oraz podanie o pracę przesyłać na adres e-mail: katarzyna.kycia@bgzpnparibas.pl
18. Kierowca kat. C E
Zdzisław Sochocki, ul. Piastowska 27, 09-200 Sierpc; można zgłaszać się również na adres: Radomice 15, 87-600 Lipno, tel. 504 714 384
19. Kierowca kat. C E
Usługi Transportowe EW-MAR Marcin Szajgicki, Osmiałowo 51, 87-600 Lipno, tel. 502 982 383 lub 796 520 496

Galeria (nie)sławnych - część 1

CIEKAWOSTKI ▶ Historia ma to do siebie, że najczęściej pamięta o postaciach wybitnych. Tym razem, nieco na przekór, przypomnimy te, których losem żyła Warszawa przed I wojną światową. Oto galeria niezwykłych przestępców



Warszawa początku XX wieku była miastem z jednej strony imponującym i pięknym, a z drugiej magnesem przyciągającym wszelkiej maści szumowiny

W 1904 roku w Warszawie przy ul. Nalewki 15 powstał dom publiczny, do którego schodziła się ówczesna śmietanka towarzyska miasta – od artystów po urzędników i oficerów rosyjskich. Właścicielem lokalu był warszawski żyd Wiktor Grun. Inna persona kojarzona z przybytkiem przy ul. Nalewki to 25-letnia piękność rodem z Białegostoku nazywana „czarną Nataszą”. Oficerowie obsypywali ją kwiatami i pieniędzmi.

W rzeczywistości kobieta padła ofiarą szantażu Wiktora Gruna. Ten wiedział, że ma ona za sobą przeszłość polityczną i w 1905 roku dokonała zabójstwa na tym tle. Kazał jej pracować dla siebie w zamian za milczenie. Natasza była jednak bardzo sprytna. Zaczęła spełniać polecenia Gruna, ale jednocześnie poznawała jego najsłabsze tajemnice.

Rozpoczęła się skomplikowana gra. Grun postanowił zniszczyć Nataszę. Wykonawcą wyroku miał być jego przyjaciel Szuldenrajch. Morderca przebrał się w elegancki frak i udając bogatego mężczyznę przyszedł do salonu Gruna. Spędził noc z piękną prostytutką, związał ją i zaszytował. Wszystko układało się po myśli zleceniodawcy zabójstwa. Poszedł nawet dalej: wykorzystał fakt, że polscy rewolucyoniści nie lubili prostytutki, ponieważ te były na usługach tajnych służb cara, i wmówił wszystkim, że w jego salonie doszło do morderstwa na tle politycznym. Mówiąc krótko – sam zrobił z siebie ofiarę. Ale Polacy doszli do prawdy i trzy miesiące później zamordowali Gruna, podkładając bombę w łaźni, w której ten zażywał

kąpieli.

Drugą ciekawą postacią półświatka początku XX wieku był Michał Zrulkow, znany pod pseudonimem „Michał Pokutnik”, syn adwokata i lekarki. Jako 18-latek rozpoczął studia prawnicze. Ukończył je z wyróżnieniem i został prokuratorem na Polesiu. Podczas prowadzenia jednej ze spraw, w trakcie przesłuchania, zgwałcił 12-letnią dziewczynkę. Sprawa odbiła się szerokim echem w całej Rosji, a Zrulkow skazano na 4 lata katorgi. Na dalekiej Syberii zaprzyjaźnił się z hrabią Wittenbergiem. Ten ostatni „odpracowywał” zamordowanie wuja. Obaj panowie wciągnęli współwzięniów w przygotowanie buntu. Wystąpienie krwawo stłumiono, ale Zrulkow i Wittenberg zdołali uciec. Trafili do Warszawy. Zdołali nawet nieźle się ustawić. Wittenberg zmienił nazwisko i pracował w sekretariacie generał-gubernatora, natomiast Zrulkow zaczął pracę w carskiej tajnej służbie – ochronie. Zdołał awansować, ożenił się i nawet kupił willę w Otwocku. Po kilku latach został wyrzucony ze służby za sadystyczne postępowanie wobec więźniów – zwłaszcza kobiet. Małżeństwo Zrulkowa legło w gruzach. On sam roztrwonił majątek i... wstąpił do klasztoru, przyjmując imię Michał. Jako zakonnik wędrował po polskiej prowincji, dopuszczając się zbrodni i gwałtów. Kiedy rosyjska policja wreszcie go dopadła, zaczął udawać chorego psychicznie. Za kratami przesiedział aż do 1921 roku. Rok później zamordował 5-letnią Bajłę Socherman i został skazany tym razem na bezterminowe więzienie. Kolejne lata życia spędził

dził w celi, głosząc współwzięniom kazania. Zmarł w jednym ze szpitali psychiatrycznych.

Trzecim sławnym przestępcą warszawskim z okresu przed I wojną światową był arystokrata, książę Michał Praskowski. Jego dziadek car Aleksander II wdał się w romans z piękną księżniczką Dołogorukow, a z ich związku narodziły się dzieci, którym car nadał tytuły książęce. Praskowski uchodził w Warszawie za hulakę. W jego pałacu odbywały się najbardziej imponujące i gorszące towarzystwo imprezy. Wieńczyły je kąpiele nagich kobiet w basenie z szampanem. Wszystko to nie przeszkadzało księciu zaprzyjaźnić się z szarą eminencją tych czasów – mnichem Rasputinem. Ów szarlatan był bardzo blisko rodziny cara Mikołaja II. W towarzystwo wciągnął także księcia Praskowskiego. Ten zaczął natarczywie zalecać się do carówny Olgi i za karę został zesłany na front podczas I wojny światowej. W listopadzie 1920 roku pod zmienionym nazwiskiem przybył do Warszawy. Pozbawiony pieniędzy, zamordował kobietę. Polska policja ujęła go i przedstawiła mu zarzuty. Księcia skazano na karę śmierci, którą następnie złagodowano do dożywotniego więzienia. Nosił więzienny numer 101. W 1929 roku, będąc u kresu życia, poprosił księdza o spowiedź. Kapłan przebywał w celi aż 6 godzin. Ostatnim życzeniem księcia było, by nie pochować go obok zwykłych więźniów. Spoczął na cmentarzu dla prawosławnych w Warszawie. Na grobie zawisła tabliczka z napisem „101 1920-1929”.

(pw)

XX wiek

Kolejkowy wyścig

Tuż przed wybuchem I wojny światowej w naszych okolicach tak Niemcy, jak i Rosjanie rozpoczęli budowę kolejek wąskotorowych z myślą o przyszłej wojnie.

Wiosną 1912 roku rosyjskie wojska inżynieryjne rozpoczęły budowę kolejki wąskotorowej typu polowego z Nasielska do Płońska i Sierpca. Używano do tego szyn typu fortecznego o ciężarze 9 kg na metr. Były one mocowane do ciosanych podkładów kolejowych. Takie tory szybko odkształciłyby się. Wiosną 1914 roku Rosjanie zaczęli wymieniać szyny na cięższe. Wzmocnionym punktem tej linii był most na Wkrze. Przeprawie dodano betonowe przyczółki z obu stron. Dalsze prace wstrzymał wybuch I wojny światowej.

Niemcy również nie próżnowali. Z Torunia do Lubicza, przez przedmieście Mokre, przeprowadzili kolej wąskotorową. To właśnie w Lubiczu gromadzono szyny, podkłady i inne elementy, które przydałyby się w razie wybuchu wojny z Rosją. Kiedy

konflikt zbrojny się rozpoczął, a wojska niemieckie przesunęły się na wschód, inżynierowie zaczęli układać wąskotorówkę przez powiat lipnowski. Niemcy zdecydowali się na tor Decauville o szerokości 60 cm. Najwięcej problemów sprawił im pofałdowany teren w okolicach Steklina. Konieczna była budowa wiaduktu, ale nie było na to czasu. Niemcy postanowili więc stworzyć dłuższy objazd, a dopiero po pewnym czasie zajęli się stawianiem przeprawy nad strumieniem wpadającym do jeziora Steklin. Budowę tego wiaduktu nadzorowali por. Strache i Grosser.

W Lipnie zbudowano parowozownię, warsztaty, wodociągi i magazyny. Swą siedzibę miał tam także komendant Feldbahn Thorn - Lipno-Raciąż (kolej polowa).

(pw)

XIX wiek

Kiepski los dworaka

Starsi mieszkańcy naszych okolic wiedzą jeszcze, kim był dworak. Było to określenie robotnika, który nie cieszył się wielką estymą.

Wiele o tym, jak postrzegano robotników folwarcznych mówią nam ludowe przysłówki, które zebrał i opublikował doktor H. Biegeleisen w 1887 roku, posiłkując się także utworami z ziemi dobrzyńskiej.

Pod Ciechocinem w XIX wieku śpiewano: „Idzie chmura, będzie deszcz/ Pański teptuch niesie jeść/ A co niesie? Buraki./ Będą żarły dworaki.”

Teptuch to ścierka. Czasem słowem tym obrażano ludzi. Analogicznie dziś niektórzy rzucają: „Ty szmato”.

Inna piosenka ludowa przytoczona przez doktora Biegeleisena głosiła: „Kukułeczka kuka./ W zielonej pasudze/ Obiedzał mi mój pan/ Fornala w zasłudze/ Wolę sobie sprawić/ Chusteczkę z kwiatami/ Niż tego fornala z wielgemi ślipiami.”

Do zupełnie innej grupy dworaków zaliczała się służba pracująca w pałacu czy dworze. Ale i z nich lud wiejski naśmiewał się. Wizytując różne wsie dr Biegeleisen dowiadywał się np., że „lokaj to nie jest najlepsza partia, bo to nie jest pewne stanowisko. Pewnego pięknego poranku odbiorą mu liberię i plecy obją”.

Mieszkańcy wsi uważali, że dworacy nie pracują na 100 proc. możliwości i lenią się, ponieważ

pracują nie na swoim, ale na pańskim polu i w oborze.

Dworskie dziewczęta nie były dobrym materiałem na żonę, o czym świadczy pewien śmieszny utwór z naszych okolic: „Dworskiej panny nie chcę, bo by mię niszczyła/ Jeszcze w łóżku leży, jużby kawę piła./ Zapewne wymyślała i przysmaków dobierała/ A ja jeszcze prędzej przyszedłbym do nędzy.”

Ludność wiejska pokojówki z dworu nazywała „flondrami”. Z drugiej strony musiały one znosić wymagania pań dworu. Inny badacz ziemi dobrzyńskiej A. Petrov wspominał los pewnej pokojówki: „Oj zawsze skarży się inna – moja pani robotę mi gani. A ja jej nie ganię, choć da chude śniadanie”. Życie służących nie było łatwe. Znamy nawet modlitwę, którą w ciężkich chwilach odmawiały pokojówki z naszych stron: „O Boże! Mój Boże! Z nieba wysokiego/ Uwolnij mię Boże/ Z chleba służebnego./ Bo ten chleb służebny/ Krwawo wyrobiony/ Mało dziesięć razy/ Na dzień wymówiony/ Kraję mi go kraje./ Jak dębowy listek/ Jeszcze mnie się pyta/ Żeśli go zjem wszystek./ Zjem ci ja go wszystek/ Stojący za drzwiami/ Co na niego spojrzą zaleję się łzami.”

(pw)

Wieczornica w Wichowie

GMINA LIPNO ➤ 11 listopada wyjątkowo świątecznie było w Wichowie. Na wieczornicy obchodzono nie tylko Narodowe Święto Niepodległości, ale i Dzień Papieski

W ośrodku kultury w Wichowie spotkali się mieszkańcy gminy Lipno. Uroczystość prowadziła szefowa placówki Teresa Sztuka. Najpierw goście obejrzeli występ młodzieży szkolnej z Wichowa, która przygotowała przedstawienie ku czci świętego

Jana Pawła II. Potem na scenie pojawili się „Rycerze Floriana”, czyli chór OSP Wichowo. Wielopokoleniowa grupa śpiewaków pod kierownictwem Zdzisława Chełminiaka przygotowała program artystyczny z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

Sala domu kultury nie pustoszała jeszcze długo po występach, bo świąteczne spotkanie było dla mieszkańców okazją do dyskusji przy filiżance kawy.

(ak)

fot. Andrzej Korpalski
i Jarosław Aleksandrak



Występ młodzieży z ZS Wichowo



Imprezę prowadziła Teresa Sztuka, dyrektor Ośrodka Kultury w Wichowie



Na scenie „Rycerze Floriana” z programem na 11 listopada

Kikół, Lipno

„Promyczkowa” rodzina rozwija się

Na początku listopada w przedszkolu „Promyczek” w Lipnie odbyło się pierwsze pasowanie na przedszkolaka. Powody do zadowolenia mają też milusińscy z bratniej kikolskiej placówki – dostali magiczny dywan.

Pasowanie to dla wszystkich ważne wydarzenie. Dzieci zaprosi-

ły gości i pięknie recytowały wiersze, śpiewały piosenki i tańczyły,

za co otrzymały gromkie brawa od publiczności. Milusińscy złożyli też uroczystą przysięgę, po której stali się prawdziwymi przedszkolakami lipnowskiego „Promyczka”. Otrzymali od dyrekcji pamiątkowe znaczki i dyplomy.

Koleżdy z Kikoła cieszą się m.in. z nowych zabawek edukacyjnych, auta sensorycznego, materacy do ćwiczeń, instrumentów i książek. – Najciekawsza jest podłoga interaktywna, inaczej nazywana magicznym dywanem – mówi Dominika Popławska-Oleszczuk. – To innowacyjna pomoc dydaktyczna, która pozwala poprzez gry i zabawy rozwijać u dzieci motorykę, koordynację wzrokowo-ruchową, spostrzegawczość i szybkość reakcji a jednocześnie ćwiczenie pamięci i uczenie się.

Kikolski „Promyczek” jest pierwszą placówką w powiecie lipnowskim dysponującą magicznym dywanem. Niebawem edukacyjna podłoga ma trafić też do Lipna.

opr. (aba)
fot. nadesłane



Lipno

Gimnazjaliści już po pasowaniu

13 listopada społeczność Publicznego Gimnazjum im. Noblistów Polskich oficjalnie przyjęła do swojego grona pierwszoklasistów. Ślubowanie i pasowanie rozpoczęło kolejny etap edukacyjny młodych lipnowian.



Po dwóch miesiącach nauki w nowej szkole pierwszoklasiści Publicznego Gimnazjum nr 1 złożyli ślubowanie na sztandar szkoły i zostali pasowani. Od piątku są pełnoprawnymi gimnazjalistami spod znaku Noblistów Polskich.

– Pasowanie to ważne wydarzenie w życiu każdego młodego człowieka – mówiła dyrektor szkoły Hanna Kułak. – Pierwszoklasiści zostali włączeni w szeregi braci gimnazjalnej.

Były kwiaty i gratulacje, a ślubowanie na sztandar szkoły złożyli również rodzice pierwszaków.

W uroczystości uczestniczyła radna miejska Maria Wojtal, rodzice najmłodszych gimnazjalistów z przewodniczącą Rady Rodziców Karoliną Piasecką-Starczewską na czele, wychowawcy oraz nauczyciele.

Uczniowie klas drugich i trzecich zagrali i zaśpiewali dla swoich młodszych kolegów na dobry początek. Integrację mają już za sobą, teraz czas na naukę i rozślawianie dobrego imienia Gimnazjum im. Noblistów Polskich.

Lidia Jagielska
fot. nadesłane



KIKÓŁ ➤ Zdjęcia z wakacji

W Zespole Szkół w Kikole podsumowano konkurs „Wakacje w obiektywie”. Do organizatorów konkursu wpłynęło ponad 50 prac uczniów. Z najciekawszych powstała szkolna wystawa a ich autorzy otrzymali nagrody ufundowane przez dyrektora szkoły. Upominki odebrali: Natalia Hass, Paulina Hass, Natalia Kalinowska i Sara Kowalska (na zdj.) oraz Oliwia Bonowicz, Kacper Bugdalski, Kinga Dąbrowska, Magdalena Grabowska, Amelia Jasińska, Kacper Ośmiałowski, Szymon Roślonowski, Zuzanna Zalewska i Natalia Znaniecka. Koordynatorami konkursu są Damian Koralewski i Józef Myszkowski.

fot. nadesłane

Biegli dla niepodległej

NASZ PATRONAT ▶ W niedzielny poranek na starcie II Lipnowskiego Biegu Niepodległości stanęło 124 zawodników. Najszybsi okazali się Aneta Turalska i Dawid Świder, a medale za patriotyzm i sportowe zacięcie otrzymali wszyscy

Ani silny wiatr, ani jesienna aura nie stanęły na przeszkodzie biegaczom nie tylko z Lipna, ale też z bardziej odległych zakątków kraju. Jedni uczestniczyli w rywalizacji, by zaprezentować formę i zmierzyć się z innymi zawodnikami, inni biegli dla niepodległej ojczyzny i manifestowali w sportowy sposób swój patriotyzm.

– Zapisali się 187 uczestników, ale w niedzielnej imprezie pobiegły 124 osoby w różnym wieku – mówi dyrektor lipnowskiego Ośrodka Sportu Krzysztof Spisz. – Biegł burmistrz Paweł Banasik, lipnowianie, ale także goście z różnych zakątków naszego kraju. Tak naprawdę wygrali wszyscy, bo niektórzy pokonali swoje słabości i to im należy się szczególnie szacunek. Już dzisiaj zapraszam

na kolejne biegi. Dziękuję też policjantom i straży pożarnej za zabezpieczenie trasy.

Wśród mężczyzn zwyciężył Dawid Świder, drugie miejsce przypadło Sebastianowi Waśkiewiczowi, a trzecie Damianowi Bonieckiemu.

W kategorii kobiet najszybsza okazała się Aneta Turalska. Na drugim stopniu podium stanęła Malwina Szpadzińska, a trzecie miejsce wywalczyła Katarzyna Kuchnicka.

Najmłodszym uczestnikiem biegu był Tobiasz Adamski, a najstarszym Wojciech Lewandowski. Najlepszym uczestnikiem z Lipna został Sebastian Waśkiewicz, a najlepszą biegaczką z naszego miasta okazała się Wioletta Makowska.

– Wszystkim dziękuję za udział w naszym biegu niepodległości i gratuluję – mówi Paweł Banasik, wódcza Lipna. – Medale należą się wszystkim uczestnikom i wszyscy je otrzymali. Każdy biegacz dostał też wejściówkę na lipnowski basen.

Organizatorem sportowo-patriotycznych zmagani był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lipnie, a patronem medialnym lipnowskiego wydarzenia o randze ogólnopolskiej – tygodnik CLI. Uczestnicy przebiegli 5 kilometrów. Ruszyli z ulicy Nieszawskiej, a spotkali się na mecie w parku miejskim. Na każdego czekała gorąca grochówka.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



Biegli ulicami Lipna...



...i parkowymi alejkami



Medale wynagradzały trud i wylany pot



Na mecie zmęczenie dawało o sobie znać



Zwycięczynie w komplecie



Zwycięzcy w komplecie



Najlepszą biegającą lipnowianką, nie po raz pierwszy, okazała się Wioletta Makowska



Najmłodszy i najstarszy zawodnik to dowód na to, że i sport łączy pokolenia



– To dopiero początek, będę biegał i już – deklarował Tobiasz Adamski, zasłużenie noszony na rękach przez wódcza Lipna



Przykładem świeciły kobiety i dzieci entuzjastycznie witane na mecie przez kibiców



Pracownicy MOSiR-u zadbały o podniebienia biegaczy i raczyły gorącą grochówką



– To nasz drugi bieg, jest już lepiej niż na pierwszym, a więc do zobaczenia w czasie trzeciego naszego występu – mówią biegaczki



Nie mogło zabraknąć zdjęcia przy Pomniku Niepodległości

Wiślanin lepszy niż Orion

PIŁKA NOŻNA ➤ Dużo dzieje się w B-klasie, gdzie mamy dwóch przedstawicieli. Odmieniony w tym sezonie Wiślanin Bobrowniki jest lepszy od Oriona Popowo. Podopieczni Marcina Bartczaka udowodnili to, wygrywając 3:1 derbowy mecz w Wichowie

Na najniższym szczeblu rozgrywkowym gra w tym sezonie tylko siedem drużyn, ale ułożenie terminarza tak, że każdy z każdym zagra nie dwa, a cztery razy powoduje, że zespoły z B-klasy spotykają się często. Wysokie wyniki nie są w siódmej lidze niczym szczególnym. Ale w przeciwieństwie do poprzedniego se-

zonu, gdy punktował praktycznie tylko Orion Popowo, jedną z czołowych drużyn jest Wiślanin Bobrowniki. W 11 meczach piłkarze z Bobrownik odnieśli aż 7 zwycięstw, m.in. z liderem z Fabianek. Wiślaninowi zdarzały się wygrane 7:0 czy 9:6.

W środę, 11 listopada, w Wichowie obie nasze drużyny zmierzyły się w pojedynku derbowym. Początek meczu należał do Wiślanina, który przewagę udokumentował w 23. minucie golem Strużyny. W końcówce do głosu doszli miejscowi i zdołali wyrównać na 1:1 za sprawą Chojnickiego. Finał należał jednak do gości. W 72. minucie na 2:1 trafił Słupecki, a na 3:1 w 88. minucie



Zamieszanie pod bramką Oriona

Kotkiewicz. Wiślanin wygrał 3:1. Oba zespoły w weekend zagrały kolejne mecze. Niestety, Wiślanin przegrał 0:3 z Tęczą Topólka, zaś Orion aż 1:8 z rezerwami Sadownika Waganiec. Orion zakończył rundę jesienną (z 11 punktami po 15 meczach) na czwartym miejscu w tabeli. Wiślanin w niedzielę powinien rozegrać u siebie o godz. 11.00 ostatni mecz z rezerwami Łokietka Brześć Kujawski. Wygrana pozwoli zbliżyć się na 5 oczek do lidera z Fabianek. Obecnie Wiślanin ma 22 punkty i jest trzeci.

Tekst i fot. (ak)

ORION POPOWO VS WIŚLANIN BOBROWNIKI		
1	(1:1)	3
Gole		
Chojnicki – Strużyna, Słupecki, Kotkiewicz		
Skład		
Orion: Gryczewski – Słomczewski, Pniewski, Milewski, Szymański – Kotarski, Sadowski (46' Chyliński), Chojnicki Kamil, Bętlewski Kuba – Literski (60' Wiśniewski), Bętlewski Mateusz. Wiślanin: Lachowicz – Bartczak (65' Nęcka), Karpiński, Kotkiewicz, Kozłowski (46' Frej) – Łaszewski, Ryniec, Skonieczny, Słupecki (75' Kulpa) – Sobolewski (80' Gołębiowski), Strużyna.		



Były ostre starcia

Piłka nożna

Niewinni Mielęcin najlepsi

W sobotę UKS Mustang Wielgie zorganizował w sali gimnastycznej Zespołu Placówek Oświatowych w Wielgiem Halowy Turniej Piłki Nożnej Futsal 2015. Cztery ekipy walczyły o puchar wójta.

Do turnieju zgłosiły się cztery drużyny z rocznika 1996 i młodsi: JP Armia, Niewinni Mielęcin, Fnatic, FC Na Kolana i Do Rana. Po wstępnej weryfikacji teamów organizatorzy postanowili, że turniej będzie rozgrywany systemem „każdy z każdym” 2x10 minut. Mecze stały na bardzo wysokim poziomie. Po zaciętej walce pierwsze miejsce z 6 pkt. zajęła drużyna Niewinni Mielęcin, dru-

gie również z 6 pkt., ale gorszym wynikiem bezpośredniego meczu ekipa Fnatic, trzecie z 3 punktami zespół JP Armia, czwarte z 3 punktami i również gorszym wynikiem bezpośredniego meczu FC Na Kolana i Do Rana. Skład zwycięskiej drużyny: Kacper Karwat, Mateusz Przybyszewski, Rafał Maciejewski, Eryk Avetisjan, Artur Avetisjan. Prowadzona była także klasy-

fikacja indywidualna: najlepszym bramkarzem okazał się Mateusz Kuligowski z drużyny Fnatic, królem strzelców został Kamil Kwiatkowski z JP Armia, a MVP turnieju Mateusz Przybyszewski z Niewinni Mielęcin. Organizatorami, a jednocześnie sędziami turnieju byli nauczyciele wychowania fizycznego Marcin Kaloski i Krystian Gęsicki.

(ak), fot. nadesłane



Piłka nożna

Mustang wicemistrzem

Po ośmiu wygranych z rzędu w III lidze kobiet piłkarki z Wielgiego zmierzyły się z najtrudniejszym przeciwnikiem – Startem Pruszcza. Przegrały pechowo 0:1.



14 listopada w Pruszcze odbył się mecz na szczycie III ligi kobiet. W pierwszej połowie nasz zespół grał z wiatrem i osiągnął przewagę, czego wynikiem były dwie akcje po strzałach Magdaleny Żebrowskiej i Anity Maćkiewicz. Groźny strzał w tej części gry oddała też Kinga Marchlewska. GOKSiR wyprowadzał groźne kontry, po jednej z nich interweniowała bramkarka Mustanga Marta Andrzejewska. Na początku drugiej połowy mecz się wyrównał. Nasz zespół, mimo gry pod wiatr, konsekwentnie dążył do zdobycia bramki. Od podań odcięte zostały dwie najlepsze zawodniczki z Pruszcza

– Żyś i Szkudlarek. Niestety w 56. minucie, po rzucie różnym bitym przez Czarnomską (Pruszcza), piłka z pomocą wiatru wpadła do bramki. Nasz zespół, chcąc odrobić straty, coraz mocniej atakował. UKS stworzył sobie kilka okazji, między innymi po akcjach Pauliny Szczepaniak, Anity Maćkiewicz, Moniki Pikos czy Magdaleny Żebrowskiej. Gol mógł paść nawet w ostatniej minucie meczu, kiedy piłka o kilka centymetrów minęła słupek. Jest to pierwsza przegrana UKS-u w lidze od pół roku. Mimo porażki nasz zespół rozegrał najlepszą rundę w historii klubu, odnosząc 8 zwycięstw i raz wracając na tarczę. Zajmuje drugą pozycję w tabeli z 24 pkt. na koncie.

(ak), fot. nadesłane

GOKSIR START PRUSZCZ vs. UKS MUSTANG WIELGIE		
1	(0:0)	0
Skład		
Marta Andrzejewska, Zuzanna Jaskuła, Anna Żebrowska, Izabela Kwiatkowska, Kinga Marchlewska, Patrycja Rybczyńska, Anita Maćkiewicz, Paulina Szczepaniak, Monika Pikos, Ewelina Czubakowska (70' Ewelina Leśniewska), Magdalena Żebrowska. Ponadto Oliwia Mizak, Paulina Kurowska, Agata Paszyńska, Agata Raczkowska. Trenerem zespołu Michał Ziemiński		

Wisła wygrała kolejne derby

PIŁKA NOŻNA ➤ Wisła Dobrzyń jest nie tylko najwyżej w tabeli A-klasy spośród drużyn z naszego regionu, ale i nie ma sobie równych w meczach derbowych. Tym razem wypunktowała Wichr Wielgie, wygrywając 3:0

W niedzielę, 15 listopada, zakończyła się runda jesienna we wrocławskiej A-klasie. Grę wcześniej skończyła Tłuchowia Tłuchowo, która mecz ostatniej kolejki rozegrała awansem, więc zostały nam tylko derby Wichra z Wisłą. Wiadomo było, że spotkanie bę-

dzie zacięte, dodatkowo piłkarzom zadania nie ułatwiało nasiąknięte wodą boisko i ciągle padający deszcz. Choć faworytem była Wisła, to lepiej w mecz weszli gospodarze. Gdyby w idealnej sytuacji zimną krew zachował Paszyński, byłoby 1:0. Pomocnik Wichra trafił jednak w słupek. Wiślaczy spróbowali szybko oddać cios rywalom, ale ich szarżę ładną interwencją powstrzymał bramkarz Czubakowski.

Niestety dla miejscowych, ten sam zawodnik popełnił fatalny błąd w końcówce pierwszej połowy. Z rzutu wolnego z ok. 40 metrów piłkę w kierunku jego bramki posłał Juliusz Habasiński. Ta skoziłowała i odbijając się kilka metrów przed bramkarzem zmyliła go i wpadła do bramki. Do przerwy było 0:1. W drugiej połowie Wichr próbował atakować, ale to Wisła była groźniejsza i zdecydowanie dokładniejsza. Gra toczyła się głównie w środku pola, trudno było o klarowne sytuacje do zdobycia gola. Przyjezdni skarcili zespół z Wielgiego w 73. minucie, a gola

z bliska zdobył Opalczewski.

Wicher ruszył jeszcze śmiejąc do przodu, odkrywając się w obronie. To wykorzystali przyjezdni. Świetne podanie ze środka pola dostał w 80. minucie Opalczewski. Stoper przekwalifikowany z konieczności na napastnika zachował się jak rasowy snajper. Spokojnie przyjął piłkę i płaskim strzałem pokonał bramkarza. Wynik do końca się nie zmienił i Wisła wygrała 3:0. Jako że w tej rundzie ograła też 5:2 Tłuchowię, została „królową derbów”.

Było to również szóste z rzędu zwycięstwo Wisły, która rundę jesienną kończy na trzecim miejscu w tabeli. Z 28 punktami traci tylko dwa oczka do lidera z Bądkowa i jeśli utrzyma skład i formę na wiosnę, będzie walczyć o awans do ligi okręgowej. Wichr z 16 punktami jest dziewiąty, a Tłuchowia z 11 zajmuje jedenastą pozycję. A-klasa wróci do gry pod koniec marca przyszłego roku.

Tekst i fot.
Andrzej Korpalski



Wisła cieszy się ze zdobycia drugiego gola



Juliusz Habasiński z Wisły pilnuje Dominika Żdziebłowskiego z Wichra

WICHER WIELGIE VS WISŁA DOBRZYŃ

0 (0:1) 3

Gole

Habasiński, Opalczewski 2

Skład

Wicher:

Czubakowski – Kurowski, Kępa, Kryger, Laskowski – Rafał Maciejewski, Łukasz Maciejewski, Paszyński, Pawlicki, Raniszewski – Żdziebłowski.
Zmiany: Ziemiński, Marcinkowski, Rzepiński.

Wisła:

Gitner – Tyburski, Kwiatkowski, Biało-skórski, Juliusz Habasiński – Jasiński, Dzierżanowski, Olewiński, Rzęsiewicz – Mateusz Habasiński, Opalczewski.

Tenis stołowy

Grand Prix Wichowa na półmetku

11 listopada w turnieju tenisa stołowego z okazji Narodowego Święta Niepodległości, który jednocześnie był II eliminacją Grand Prix Wichowa, wzięło udział 51 zawodników.

Na zawodach pojawiło się kilku nowych zawodników m. in. z Kutna i Duninowa. W grupie starszej (+45) wygrał Jarosław Politowski z Płocka, pokonując w finale Henryka Wiśniewskiego z Włocławka. Trzecie miejsce, pozwalające utrzymać przodownictwo w klasyfikacji ogólnej, zajął Rafał Jurek z Trzemesznej. Czwarty był Ryszard Szudzikowski

(Włocławek), piąty – Józef Wojciechowski (TKKF Radziejowianka), szósty – Mirosław Szatkowski (Kowal). W kategorii open dominowali zawodnicy z Bydgoszczy. Paweł Bielunkiewicz, mimo zajęcia szóstego miejsca, prowadzi w klasyfikacji ogólnej. Turniej wygrał Grzegorz Ziółkowski, pokonując w finale Filipa Banacha, a trzeci na podium

był Paweł Brzeziński (wszyscy z Bydgoszczy). Czwarta lokata dla Kamila Kruczkowskiego (Unia Chocień), piąta dla Eryka Prajwosa (LZS Jastrzębie).

Dwa pozostałe turnieje Grand Prix Wichowa rozegrane zostaną już w 2016 roku, prawdopodobnie w lutym i marcu.

(ak), fot. Emilia Gratkowska



Zima na szóstym miejscu

PIŁKA NOŻNA ▶ Piłkarze Mienia Lipno zakończyli już występy w lidze okręgowej w tym roku. W minionym tygodniu rozegrali dwa mecze, pokonując 4:2 Lidera Włocławek i przegrywając 0:1 z Kujawiakiem Kowal



Tak weterani Roman Witecki i Maciej Serafin cieszyli się z gola we Włocławku

Piąta liga mocno przyspieszyła w ostatnim tygodniu. Wykorzystując świąteczną środę, rozegrano ostatnią kolejkę rundy jesiennej. Mień rywalizował na wyjeździe z Liderem Włocławek. Mecz rozpoczął się wymiennie, bo już w 3. minucie prowadzenie dla lipnowian zdobył Kleczkowski. Gdy w 26. minucie na 2:0 podwyższył Witecki, było już bardzo blisko zdobycia trzech punktów. Taki wynik utrzymał się do przerwy, ale gospodarze nie zamierzali łatwo się poddać. Kontak-

towego gola zdobyli w 48. minucie meczu. Ich nadzieje na kwadrans przed końcem rozwiali jednak lipnowscy rutyniarze. Najpierw w 75. minucie na 3:1 podwyższył Witecki, a dwie minuty później na 4:1 Serafin. Rywale zdołali w końcówce wbić jeszcze jednego gola, ale wygrana Mienia była bezdyskusyjna.

Z kolei w niedzielę Mień zagrał także na wyjeździe z Kujawiakiem Kowal w ramach pierwszej kolejki rundy wiosennej, którą rozegrano awansem. Pierwsza połowa nie

przyniosła bramek, ale druga dała rozstrzygnięcie na korzyść rywali. Ci trafili w 72. minucie i pokonali Mień 1:0.

Nasz zespół przerwę zimową spędzi na bardzo przyzwoitym, szóstym miejscu w tabeli. Mień w 16 meczach zdobył 23 punkty (po 7 wygranych i porażek oraz 2 remisy). Teraz piłkarzy czeka długa przerwa. Do gry wrócą najprawdopodobniej pod koniec marca.

Tekst i fot.
Andrzej Korpalski

Piłka ręczna

Kikół mistrzem szczypiorniaka

4 listopada Szkoła Podstawowa w Kikole gościła piłkarki ręczne ze szkół podstawowych naszego powiatu. Gospodynie zdobyły mistrzostwo.

Chętnych do zajęcia jak najlepszej lokaty było sześć zespołów. Podzielono je na dwie grupy. W wyniku losowania w pierwszej rywalizowały SP z Lipno, SP Tłuchowa oraz SP Chrostkowo. Drugą grupę utworzyły: SP Bobrow-

niki, SP Skępe i SP Kikół. Mecze grupowe zakończyły się pomyślnie dla Tłuchowa i Kikoła – obie drużyny z kompletem zwycięstw awansowały do finału. Mecz o tytuł mistrza powiatu zakończył się zwycięstwem reprezentacji Szko-

ły Podstawowej z Kikoła. Pojedynek o trzecią lokatę między szkołami z Chrostkowa i Bobrownik na swoją korzyść rozstrzygnęły dziewczęta z Chrostkowa.

(ak), fot. nadesłane



Siatkówka

Amatorzy grają

Za nami już dwie kolejki rozgrywek Lipnowskiej Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej. Po dwóch seriach z kompletem punktów prowadzi Lipnowiak Oldboy.

Pierwsza kolejka, 7 listopada

RADOMICE	3 - 1	PISONT GROSZY
LIPNOWIAK OLDBOY	3 - 1	UKS WIŚLANIN BOBROWNIKI
STAKON KIKÓŁ	3 - 0	TEAM WIOSKA
TEAM LIPNO	Przełożony	SETBOL CZERNIKOWO

Druga kolejka, 15 listopada

PISONT GROSZY	0-3 walkower	SETBOL CZERNIKOWO
TEAM WIOSKA	1 - 3	TEAM LIPNO
UKS WIŚLANIN BOBROWNIKI	2 - 3	STAKON KIKÓŁ
RADOMICE	0 - 3	LIPNOWIAK OLDBOY

Aktualna tabela LALPS:

Lp	Drużyny	Mecze	Pkt.	Sety
1.	LIPNOWIAK OLDBOY	2	6	6-1
2.	STAKON KIKÓŁ	2	5	6-2
3.	SETBOL CZERNIKOWO	1	3	3-0
4.	TEAM LIPNO	1	3	3-1
5.	RADOMICE	2	3	3-4
6.	UKS WIŚLANIN BOBROWNIKI	2	2	3-6
7.	TEAM WIOSKA	2	0	1-6
8.	PISONT GROSZ	2	0	1-6

Trzecia kolejka, 22 listopada

godz. 09:00	PISONT GROSZY	TEAM WIOSKA
godz. 10:30	UKS WIŚLANIN BOBROWNIKI	SETBOL CZERNIKOWO
godz. 12:00	RADOMICE	TEAM LIPNO
godz. 13:30	LIPNOWIAK OLDBOY	STAKON KIKÓŁ

(ak)



KIKOLSKA LIGA HALOWA

© PUCHAR WÓJTA GMINY KIKÓŁ

Wójt Gminy Kikół zaprasza drużyny do udziału w IV edycji Kikolskiej Ligi Halowej.

Zgłoszenia oraz wszelkie informacje:

Krzysztof Kończalski tel. 782-427-675

w terminie do 20 listopada 2015 roku

(liczba miejsc ograniczona)

Spotkanie z kapitanami i rozlosowanie par I kolejki – 22 listopada, godz. 15:00 w Świetlicy Wiejskiej w Kikole.

Zapraszamy!

Organizatorzy

Patron medialny:



www.facebook.com/gminakikol